Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 281 (1597) B PIĄTEK, 26 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU CENA 15 gr

Walczcie o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami

Nie dopuszczajcie do odrodzenia militaryzmu niemieckiego i japońskiego

Hasła Komitetu Centralnego WKP(b)

w 34 rocznicę Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosił hasła z okazji XXXIV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Hasła te głoszą:

Niech żyje XXXIV rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Bratnie pozdrowienia dla wszystkich narodów, walczących przeciwko agresorom i podżegaczom do nowej wojny, o pokój, demokrację i socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, pomyślnie budujących socjalizm!

Bratnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, utrwalającego pomyślnie ustrój demokracji ludowej! Niech żyje niezłomna przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Zw. Radzieckiego — trwała gwarancja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!

Bratnie pozdrowienia dla mężnego narodu koreańskiego, prowadzącego bohaterską walkę przeciwko obcym najeźdźcom o wolność i niezawisłość swej Ojczyzny!

Pozdrowienia dla demokratycznych sił Niemiec, walczących przeciwko zbrodniczym planom przekształcenia Niemiec zach. w bazę imperialistycznej agresji w Europie!

O jednolite, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój państwo niemieckie!

Pozdrowienia dla sławnych patriotów Jugosławii, którzy prowadzą walkę wyzwoleńczą z faszystowskim reżimem kliki Tito, o niezależność swej Ojczyzny od imperialistów.

Braterskie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących przeciwko imperialistycznym ciemiężcom o wolność i niezawisłość narodową!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego w ich walce o pokój na całym świecie!

Ludu pracujący wszystkich krajów! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca! Rozszerzajcie i utrwalajcie międzynarodowy front zwolenników pokoju!

Zwolennicy pokoju na całym świecie! Walczcie o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami! Demaskujcie i udaremniajcie agresywne plany imperialistów amerykańsko-angielskich! Nie pozwólcie podżegaczom wojennym omotać mas ludowych siecią kłamstw, oszukać ich i wciągnąć do nowej wojny światowej!

Miłujące pokój narody świata! Nie dopuszczajcie do odrodzenia militaryzmu niemieckiego i japońskiego! Walczcie o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju!

Niech żyje polityka zagraniczna Zw. Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów!

Chwała Armii Radzieckiej i Marynarce Wojennej, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej, ojczyzny!

Żołnierze radzieccy! Pogłębiajcie nieustannie swą wiedzę wojskową i polityczną, doskonalcie kunszt bojowy! Umacniajcie potęgę Sił Zbrojnych Zw. Radzieckiego!

Niech żyją radzieccy żołnierze ochrony pogranicza — strzegący czujnie świętych granic naszej socjalistycznej Ojczyzny!

Następne hasła KC WKP(b) wzywają masy pracujące Zw. Radzieckiego do szerszego rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu gospodarczego na r. 1951, do pomnożenia osiągnięć wytwórczych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, do zwiększenia wydajności w przemyśle, zastosowania w produkcji przodujących osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, do dostarczenia jak największej ilości energii elektrycznej, węgla, produktów naftowych, metali, maszyn, do zwiększenia produkcji towarów przemysłowych i artykułów spożywczych.

Hasła wzywają następnie pracowników rolnictwa do stwarzania mocnej podstawy dla wysokich, trwałych zbiorów; mobilizują do usprawnienia pracy aparatu państwowego, do wzmocnienia dyscypliny.

Hasła wzywają następnie związki zawodowe do walki o wykonanie planów państwowych, do nieustannej troski o dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia robotników i urzędników.

Ostatnie hasła KC WKP(b) brzmią: Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezwyciężona ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielka Partia Komunistów — partia Lenina - Stalina — zahartowana w bojach, awangarda narodu radzieckiego, inicjator i organizator naszych zwycięstw!

Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Spichlerz Lubelszczyzny

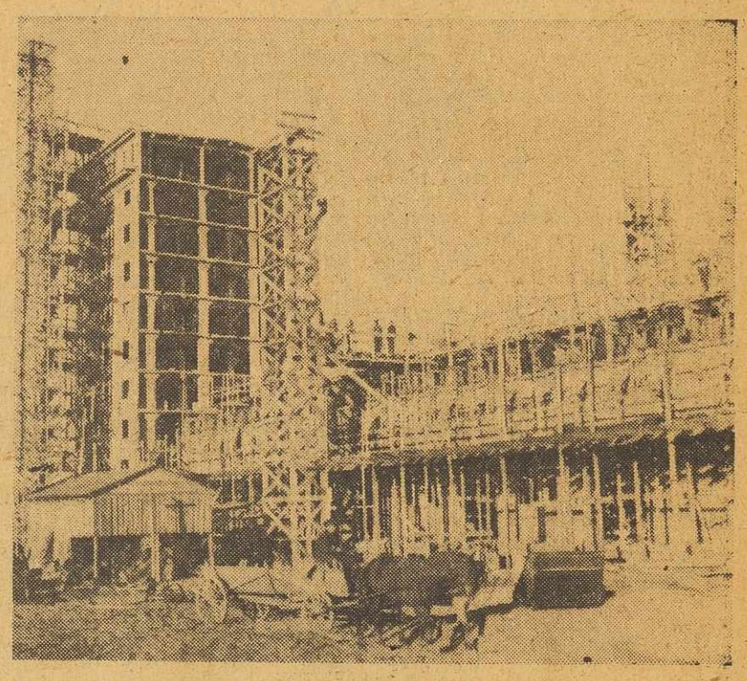

Planowa gospodarka zapasami zboża wymaga budowy potężnych magazynów — elewatorów. Nagromadzone zapasy zabezpieczają regularność dostaw dla miast oraz ziarno siewne dla chłopów. W woj. lubelskim buduje się olbrzymi elewator zbożowy, w którym gromadzić się będzie zboże z tego „spichlerza Polski". Na zdjęciu budujący się elewator.

Foto CAF.

Wizyta pokoju i przyjaźni

Prezydent Pieck przybył do Pragi

PRAGA (PAP). 23 bm. przybył do Pragi prezydent NRD Wilhelm Pieck na zaproszenie prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda. Prezydentowi Pieckowi towarzyszy delegacja rządowa, w składzie: wicepremier NRD Nuschke, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych Correns, min. spraw zagr Dertinger, min. spraw wewn. Steinhoff i inni.

Na dworcu w Pradze prezydenta Piecka i towarzyszące mu osoby powitali: przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Olbrich John i jego zastępcy, premier Zapotocky, członkowie rządu, przedstawiciele społeczeństwa oraz przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W ciągu dnia prezydent Pieck i członkowie towarzyszącej mu delegacji odwiedzili prezydenta Gottwalda.

Z okazji wizyty, Praga przybrała odświętny wygląd. Na transparentach widnieją napisy na cześć przyjaźni między narodami Czechosłowacji i NRD oraz na cześć jednolitych demokratycznych i pokojowych Niemiec. Na ulicach stolicy Czechosłowacji wielotysięczne tłumy serdecznie witały gości z NRD.

Prasa czechosłowacka poświęciła wizycie prezydenta Piecka i delegacji rządowej NRD artykuły, stwierdzające, że jest to wizyta pokoju i przyjaźni.

Na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów, rząd czechosłowacki wysłuchał sprawozdania premiera Zapotockiego o przybyciu prezydenta NRD i delegacji rządowej, oraz przyjął je z radością do wiadomości.

Rząd czechosłowacki wyraził przekonanie, że wizyta ta przyczyni się poważnie do zacieśnienia przyjaznych stosunków między narodami Czechosłowacji i Niemiec, a tym samym do dalszego wzmocnienia obozu pokoju i demokracji pod przewodem Zw. Radzieckiego.

Egipt oskarża Anglików

o morderstwa i grabieże

PARYŻ (PAP). Prasa egipska opublikowała tekst noty rządu egipskiego do rządu W. Brytanii, z żądaniem natychmiastowego wycofania wojsk angielskich z bezprawnie zajętych przez nie obszarów. Rząd egipski oskarża wojska angielskie o rozmyślne dokonanie prowokacji w Ismailii, Port Saidzie oraz o strzelanie do obywateli egipskich, brutalne obchodzenie się z urzędnikami egipskimi, bezprawne rewizje dokonywane w mieszkaniach, paraliżowanie prac kolejnictwa oraz o atakowanie żołnierzy egipskich. Wszystkie te akty rząd egipski kwalifikuje jako rozmyślne morderstwa, bezprawie i grabież.

Działalność ta — stwierdza w zakończeniu nota — świadczy, że brytyjskie siły zbrojne zachowują się w strefie Kanału Sueskiego jak w kraju podbitym i będącym na ich łasce oraz że dowództwo brytyjskie zamierza podporządkować tę strefę kontroli angielskich władz wojskowych i wprowadzić w niej reżim przemocy.

Dziennik „Al Ahram" stwierdza, że „Brytyjczycy zachowują się wobec nas jak wrogowie, znajdujący się w stanie wojny z Egiptem". Dziennik podaje, że Brytyjczycy uciekają się do metod bandyckich, aby zaopatrzyć się w żywność. „Al Misri" donosi, że brytyjscy spadochroniarze, którzy przybyli do Ismailii, splądrowali całe miasto. Anglicy zakładają obozy pracy przymusowej dla robotników egipskich.

Dziennik „Al Isterakia" domaga się od rządu egipskiego zerwania stosunków dyplomatycznych z agresorami.

Syria przeciw współpracy

z mocarstwami zachodnimi

PARYŻ (PAP) — Z Damaszku donoszą, że minister spraw zagr Syrii, Atassi złożył oświadczenie, w którym stwierdza, że ani Syria ani inne kraje arabskie nie powinny przyjmować propozycji mocarstw zach. w sprawie wzięcia udziału w t.zw. „wspólnej obronie" Środkowego Wschodu. Udział taki byłby sprzeczny z interesami narodowymi Syrii. Atassi wypowiedział się przeciwko zacieśnianiu stosunków politycznych i ekonomicznych z USA, W. Brytanią i Francją. Dzienniki donoszą, że ambasadorowie USA W. Brytanii w Syrii domagają się ustąpienia ministra Atassi.

Zwycięstwo nasze jest pewne

Świat nie może być ofiarą imperialistycznej tyranii

Wielka mowa Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP). 23 bm. rozpoczęły się w Pekinie obrady Komitetu Narodowego Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej. Otwierając obrady przewodniczący Mao Tse-tung wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Wielkie sukcesy osiągnęliśmy w trzech potężnych ruchach, które rozwinęły się w naszym kraju w ciągu ostatniego roku: w ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej i pomocy dla Korei, w reformie rolnej, w stłumieniu kontrrewolucjonistów.

Kontrrewolucjoniści, którzy pozostali jeszcze w Chinach kontynentalnych, będą wkrótce zlikwidowani. Reforma rolna będzie zakończona w 1952 r. z wyjątkiem niektórych okręgów zamieszkałych przez mniejszości narodowe.

Cały naród chiński zjednoczył się — jak nigdy dotąd — w ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej i pomocy dla Korei.

Chińscy ochotnicy ludowi wyrazili wolę narodu udaremniając wraz z koreańską armią ludową szaleńcze plany amerykańskich imperialistów, którzy napadli na Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną, aby następnie wtargnąć do Chin kontynentalnych. Chińscy ochotnicy dodają tym samym otuchy narodowi koreańskiemu i chińskiemu, narodom Azji i wszystkim innym miłującym pokój narodom świata oraz umacniają ich pewność, że pokój będzie obroniony i agresja odparta. Musimy wyrazić wdzięczność i szacunek bohaterskim ochotnikom chińskim i koreańskiej armii ludowej!

W wyniku zwycięstw, odniesionych przez te trzy wielkie ruchy, jak również dzięki skoordynowanym wysiłkom wszystkich organów władzy ludowej i różnych warstw narodu — **KRAJ NASZ OSIĄGNĄŁ NIEZNANĄ DOTYCHCZAS JEDNOŚĆ.**

Sprawa tybetańska została rozstrzygnięta na drodze pokojowej. Nasza obrona narodowa stała się silniejsza. Dyktatura demokracji ludowej wzmocniła się. Nasze finanse i ceny towarów w Chinach zostały ustabilizowane. Uczyniliśmy wielki krok naprzód w dziedzinie odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki jak również w dziedzinie rozwoju kultury i oświaty oraz nowego ideologicznego wychowania. Na froncie przemysłowym i rolnym, w rozszerzeniu patriotycznego ruchu na rzecz zwiększenia produkcji.

Wszystkie fakty świadczą o tym, że nasz ustrój dyktatury demokracji ludowej posiada olbrzymią przewagę nad politycznym systemem krajów kapitalistycznych. W ustroju tym naród nasz może rozwinąć swe niewyczerpane i nieograniczone siły. Sił tych nie zdoła pokonać żaden wróg.

Warunki porozumienia o rozejm w Korei

Toczy się obecnie wielka walka przeciwko agresji amerykańskiej oraz walka o okazanie pomocy Korei.

Walka ta musi trwać dopóty, dopóki rząd St. Zjednoczonych nie wyrazi gotowości rozstrzygnięcia sprawy na drodze pokojowej. Nie zagrażamy żadnemu krajowi. Stawiamy tylko dopóki imperialistycznej agresji, wymierzonej przeciwko naszemu krajowi. Nie mogliśmy nie podnieść sztandaru walki przeciwko agresji, gdy zaborcy amerykańscy napadli na nas. Było to rzeczą absolutnie konieczną i całkowicie sprawiedliwą.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

ŻELAZNE PRAWO PLANU

PRZYWYKLIŚMY czytać komunikaty Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu kolejnych, kwartalnych odcinków Narodowego Planu 6-letniego — jak pasjonujące meldunki z placu wielkiej budowy. Budowy, w której każdy z nas uczestniczy. Budowy, od której wyników zależy los osobisty każdego z nas — i nasz wspólny, ojczysty dom. Budowy przeto, za której postępy każdy z nas z oddzielna i wszyscy razem jesteśmy odpowiedzialni.

Co uderza w komunikacie PKPG za III kwartał 1951 roku?

Uderzają dwa fakty przeciwstawne, a przecież pozornie tylko sprzeczne.

FAKT pierwszy, dający powód do słusznej dumy: MIMO wielkich przeszkód, które wystąpiły w III kwartale w związku z wyjątkowo niepomyślnymi dla rolnictwa warunkami atmosferycznymi oraz trudnościami aprowizacyjnymi, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia w mięso — globalna (ogólna) wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrosła, w stosunku do III kwartału ubiegłego roku, o 20 procent, a wydajność pracy o 16 procent. Mamy przy tym szereg dziedzin produkcji, gdzie — MIMO trudności — ten wzrost wyniósł więcej i nawet znacznie więcej niż 20 procent. Np.: maszyny dla budownictwa — 304 proc., aparatura wysokiego napięcia — 242 proc. itd.

Łącznie w ciągu pierwszych 9 miesięcy bieżącego roku wykonaliśmy 100.7 proc. przewidzianego planu. Dane te świadczą o dynamice naszej gospodarki i o wielkim wysiłku klasy robotniczej i większości narodu.

FAKT drugi, przeciwstawny: w szeregu ważnych dziedzin naszej produkcji zaplanowane zadania nie zostały wykonane, i dlatego procent wykonania ogólnopaństwowego planu na III kwartał wynosi 97,4 — przy ogólnym i pokaźnym wzroście w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Oznacza to, że w szeregu dziedzin i zakładów naszej produkcji kierownictwo i załogi NIE POTRAFIŁY PRZEŁAMAĆ TRUDNOŚCI i nie dały krajowi tego, co mu są winne. A przecież właśnie fakt, iż inne dziedziny wytwórczości i przedsiębiorstwa wypełniły, a nawet przekroczyły zadania planu — MIMO tych samych ogólnych trudności w III kwartale — dowodzi, że plan jest realny, że wszystkich nas stać na wykonanie planu. Pod warunkiem, rzecz jasna, należytej mobilizacji świadomości załóg pracowniczych oraz należytego zorganizowania pracy przez kierownictwo poszczególnych przedsiębiorstw.

Jedno jest pewne: żelazne prawo Planu obowiązuje z żelazną dokładnością każdą dziedzinę wytwórczości i każdy zakład produkcyjny. Najgłębszemu, patriotycznemu obowiązkowi wykonania Planu nikt nie może się sprzeniewierzyć. Tym zaś, którzy zasłaniają się trudnościami, należy uprzytomnić, że właśnie po to, byśmy trudności mogli przełamać, musimy wszyscy wykonywać plan. Jeden z wielu, konkretny przykład: czy azotniak, którego produkcja, choć wyższa od zeszłorocznej, nie osiągnęła jednak przewidzianego przez plan poziomu, nie jest niezbędny dla podniesienia produkcji rolnej?

Wszystkie fragmenty planu rocznego zazębiają się o siebie — a czas nie czeka i trudności bynajmniej nie zelżeją, jeżeli, zasłaniając się nimi, poszczególne przedsiębiorstwa i gałęzie wytwórczości nie dadzą w pełni zaplanowanej produkcji.

OCZYWIŚCIE planu nie wykonuje się samorzutnie, żywiołowo. Plan wykonywa się i zdobywa w ostrej, codziennej walce. O plan musimy się bić — co dzień, co godzina i wszędzie. O plan musimy walczyć przeciw wszelkim trudnościom, nawet nieoczekiwanym. Cóż dopiero powiedzieć o zaniedbaniach kierownictwa pewnych przedsiębiorstw, które np. w niektórych hutach nie pomyślały zawczasu o dostosowaniu transportu wewnętrznego i innych urządzeń pomocniczych do zwiększonej zdolności produkcyjnej pieców, albo też nie potrafiły bić się z dostateczną energią o właściwe tempo remontu pieców, albo też nie pomyślały o wyzyskaniu rezerw utajonych w starej bazie technicznej.

Powtarzamy: żadna dziedzina produkcji, żaden zakład produkcyjny nie może pozostawać w tyle za Planem, od którego wykonania zależy szybkie odrobienie dziesięcioleci zacofania, pozostawionego nam w spadku przez rządy obszarniczo-burżuazyjne — a także zależy przełamanie obecnych trudności. Partia i Rząd, dokładając najwyższych wysiłków, by polepszyć zaopatrzenie ludności miast i ośrodków robotniczych, pokazały nam i pokazują, jak walczyć można nawet z klęską żywiołową.

PLAN na rok 1951 musi zatem być w pełni wykonany w każdej dziedzinie, w każdej fabryce i w każdym przedsiębiorstwie. Nie wystarczy, iż kosztem wysiłku przodujących oraz należycie pracujących gałęzi produkcyjnych i przedsiębiorstw plan byłby wykonany w liczbach ogólnych. Rozliczne potrzeby kraju wymagają pełnej, zaplanowanej i szczegółowej produkcji wszystkich dziedzin produkcji i wszystkich przedsiębiorstw.

Czy wykonanie planu jest łatwe? Nie. Tylko rzeczy małe są łatwe. Czy wykonanie Planu jest możliwe? Tak! Świadczy o tym bezustanny i pokaźny wzrost naszej produkcji również w III kwartale br. Świadczy o tym wykonanie ponad 100 proc. globalnego planu produkcji przemysłowej na okres 9 miesięcy br. Świadczy o tym fakt, iż w pierwszej połowie października dzięki mobilizacji wszystkich — tj. polityczno-społecznych i gospodarczo-technicznych ogniw — już nastąpiła wyraźna poprawa w wykonywaniu planu. Tę poprawę utrwalić, pogłębić i rozszerzyć jest najwyższym obowiązkiem patriotycznym każdego z nas.

*

BUDOWNICZOWIE neo-hitlerowskiego Wehrmachtu, którzy z nienawiścią śledzą rozwój naszego kraju, liczą, że obecne trudności osłabią nasz wysiłek i zahamują nasze postępy. I robią wszystko, by siać przez swoje szczekaczki nastroje zniechęcenia i niewiary. Czeka ich żałosny zawód. Bo nie znają narodu polskiego.

O ileż cięższe zadania i trudności zwaliły się na nas u progu wyzwolenia, nazajutrz po straszliwej okupacji hitlerowskiej. A przecież dźwignęliśmy kraj i Warszawę z gruzów; odbudowaliśmy, uruchomiliśmy i rozbudowaliśmy nasz przemysł — i osiedliliśmy miliony Polaków na Ziemiach Odzyskanych, i zagospodarowaliśmy te ziemie, i zrepolonizowaliśmy je całkowicie.

Stawiamy sobie coraz bardziej ambitne — i nieodzowne — zadania, bo czas — ani wróg — nie czeka; bo zerwaliśmy raz na zawsze z „polnische Wirtschaft"; bo zadania te są na miarę energii wyzwolonych mas ludowych Polski — na miarę energii i zdolności narodu polskiego.

Narodu, który nie uląkł się znacznie groźniejszych trudności, a który dziś nie jest sam.

Dlatego też uczestnikom amerykańsko-hitlerowskiego spisku, wyłażącym z brunatnej skóry, byle tylko móc nasze trudności pogłębić i wygrać — naród polski sprawi zawód w każdej dziedzinie. M. in. przez wykonanie w pełni planu na rok 1951: drugiego rocznego odcinka Planu 6-letniego — Planu budowy siły Polski.

B. W.

Pierwsza rocznica

walk ochotników chińskich

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin z Phenianu, dziennik „Mindu Czosen", w artykule, poświęconym pierwszej rocznicy walk chińskich ochotników ludowych u boku koreańskiej armii ludowej pisze m. in.:

„Bezinteresowna pomoc chińskich ochotników ludowych oraz serdeczne poparcie, jakiego doznaliśmy ze strony światowego obozu pokoju i demokracji ze Zw. Radzieckim na czele spotęgowały stokrotnie wiarę narodu koreańskiego w zwycięski wynik walki o niezawisłość i wolność. Naród koreański wyraża jednomyślnie głęboką wdzięczność bratnim ochotnikom chińskim, którzy przypieczętowali swą własną krwią bojową przyjaźń między narodami Korei i Chin".

PHENIAN (PAP). W związku z pierwszą rocznicą przystąpienia ochotników chińskich do walki Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej odznaczyło dowódcę ochotników chińskich — gen. Peng Teh-hueia, Orderem Sztandaru Państwowego I klasy.

Wszystkie cukrownie

już produkują

Wszystkie cukrownie w całym kraju przystąpiły już do produkcji. Wyjątek stanowi nowowybudowana w br. cukrownia „Sokołów", w której montuje się maszyny i urządzenia oraz przeprowadza się próby techniczne.

Próbny montaż samochodów na Żeraniu

Wytężona praca inicjatorów Czynu Październikowego

Załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu pracuje wszystkimi siłami nad wykonaniem zobowiązania październikowego: przygotowaniem Fabryki do rozpoczęcia produkcji 7 listopada br.

Dobiegają końca prace przy uruchomieniu kotłowni, która zaopatrywać będzie w parę suszarki i inne urządzenia tego rodzaju oraz dostarczać gorącą wodę i powietrze do wszystkich urządzeń i hal. Zamontowano kilkadziesiąt nowoczesnych spawarek. Zainstalowano suwnicę. W próbach znajdują się już wykończone konwojery, na których przesuwać się będą części samochodów od stanowiska do stanowiska. Wykończono montaż suszarek i kabin lakierniczych. Obecnie trwają prace przy montażu urządzeń klimatycznych. Przeprowadza się próby konwojerów głównych i próbny montaż wozów.

Przy montażu urządzeń hali lakierniczej pracują dwie brygady ochotnicze inż.inż. Katarzyńskiego i Borkowskiego, złożone z inżynierów i techników.

Załoga produkcyjna Żerania **JEST JUŻ PRAWIE GOTOWA DO ROZPOCZĘCIA PRACY.**

Dodatkowe zobowiązania hutników

21 bm. o godz. 7 rano zmiana Godoja **w hucie „Szczecin"** wytopiła ostatnią tonę surówki z 250 ton, zadeklarowanych w Czynie Październikowym. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie październikowym zdobyła zmiana mistrza wytopów — Mazura, która wytopiła 94 dodatkowe tony surówki.

Na masówce załoga podjęła dodatkowy czyn produkcyjny i postanowiła dać do 1 listopada jeszcze 80 ton surówki.

We wszystkich zakładach włókienniczych **Łodzi i woj. łódzkiego** wre praca nad wykonaniem zobowiązań. Wielki sukces odniosła załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Gen. Waltera, która do 23 bm. wykonała zobowiązania w 160 proc.

W ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie załoga podjęła zobowiązania na łączną kwotę 4 mil. zł., przodują robotnicy nowej tkalni. Oddział „Kaliko", produkujący sztuczną skórę, wykonał do 23 bm. 116 proc. planu przypadającego na ten okres.

W zakładach tych znajdują się jednak oddziały, które nie potrafiły do chwili obecnej odpowiednio się zmobilizować w wykonywaniu zobowiązań produkcyjnych. Takim oddziałem jest przędzalnia odpadkowa, która do chwili obecnej wykonuje swe dzienne zadania w 97 — 98 proc. Drugim oddziałem, który wykonuje tylko w 98 proc. dzienne zadania, jest tkalnia elektryczna. Na pomoc w wykonywaniu zobowiązań pośpieszyli im robotnicy z innych wydziałów.

Zofia Biadom, jako pierwsza robotnica Zakładów im. Rewolucji 1905 r., wykonała roczny plan produkcji. Przedterminowo wykonała ona nie tylko swój plan roczny, lecz również zobowiązania październikowe.

Czyn chłopów

Chłopi z gromady Pleśno w pow. Gubin, w woj. zielonogórskim, jako Czyn Październikowy zorganizowali manifestacyjną odstawę ponad 6 ton ziemniaków na punkt skupu, wykonując w ponad 100 proc. swój plan. Chłopi tej gromady szczycą się wykonaniem w 112 proc. rocznego planu skupu zboża oraz spłaceniem w terminie podatku gruntowego i FOR.

W woj gdańskim uczestniczy we współzawodnictwie październikowym około 8.000 robotników rolnych, którzy podjęli zobowiązania na sumę ok. 500.000 zł.

W woj. olsztyńskim Czyn Październikowy realizuje ponad 500 gromad.

Współzawodnictwo chłopów w dostawach dla Państwa obejmuje coraz więcej gromad

Wieś przezwycięża opór kułaków

Na apel przodujących gromad o współzawodnictwo w dziedzinie odstawy najważniejszych ziemiopłodów. napływają dziesiątki odpowiedzi. W pierwszym dniu po wezwaniu gromady Bieczyny, pow. kościańskiego, na apel odpowiedziało 56 gromad i wsi spółdzielczych. Jeszcze szybciej niż chłopi z gromady Borzęcin — inicjatorzy apelu w woj. wrocławskim — postanowili wykonać roczny plan sprzedaży zboża chłopi z grom. Mietków, gm. Kąty Wrocławskie. Odstawią oni również o 22 tony ziemniaków więcej niż przewiduje plan.

Napływają wciąż meldunki o manifestacyjnych, zbiorowych odstawach. Na 300 furmankach odwieźli ziemniaki mieszkańcy gromad: Chotynia, Chęciny i Wólka Ostrorzeńska, pow. Garwolin. W woj. krakowskim szczególnie manifestacyjny przebieg miała odstawa zboża z gromad: Kowary, Szczytniki-Wieś, Klimontów, Opatkowice i Ostrowa w pow. miechowskim. 56 ton ziemniaków konsumpcyjnych oraz 143 tuczniki o łącznej wadze 15 tys. kg przywieźli na 150 furmankach chłopi z gromad: Lubania, Zarzecze, Olszowa Wola i Rokitnica-Kąty (pow. Rawa Mazowiecka).

Każdy dostawca tucznika mógł nabyć na miejscu skupu śrutę żytnią i węgiel. Uruchomiono też stragany z z rozmaitymi towarami.

Zdecydowana postawa gromady w wielu wypadkach przełamuje opór kułacki i zmusza bogaczy do wykonania obowiązków. Np. I. Blaszczyk z gr. Huciska, pow. Bochnia; pod naciskiem całej gromady odstawił już 1.075 kg zboża i zobowiązał się sprzedać resztę w przyszłym tygodniu. Wymienieni publicznie jako szkodnicy — kułacy: Frącek, Kosek i Twardowski z gr. Brody, pow. Wadowice, zadeklarowali na zebraniu gromadzkim, że do końca miesiąca sprzedadzą tyle zboża, ile przewiduje zobowiązanie.

W wypadkach, gdy uchylający się od dostaw naruszają prawo — są oni karani w myśl obowiązujących ustaw. Np. grzywną 2.500 zł ukarany został kułak St. **Głaz** z Woli Więckowskiej. Na zebraniu gromadzkim w Woli Więckowskiej, małorolna Maria **Dukała** oświadczyła:

„Słusznie dosięgła go ręka sprawiedliwości za to, że próbował odebrać chleb robotnikom i za to, że podburzał nas do nieodstawiania zboża".

Prezydium GRN w Grodzisku Dolnym, pow. Łańcut, wystąpiło z wnioskiem o ukaranie grzywną bogacza **Kuli.** Kula — b. aktywista mikołajczykowskiego PSL — nie wywiązał się do tychczas z żadnych obowiązków, wypowiadał się przeciwko skupowi i gardłował, że „żadna władza nic mu nie zrobi".

Dobry i zły styl pracy

Przykład i praca uświadamiająca aktywu partyjnego i społecznego wywierają poważny wpływ na przebieg wykonywania zobowiązań przez chłopów.

W wyniku pracy uświadamiającej organizacji partyjnej i sołtysa **Wojtaka,** z gromady Widzuchowa pow. Busko, woj. kieleckiego, które jest zwolnione z obowiązku dostaw ziemniaków niekontraktowanych — chłopi tej gromady manifestacyjnie odwieźli na punkt skupu ziemniaki z nadwyżek produkcyjnych.

Podsołtys **Rybicki** z gm. Płoty (woj. szczecińskie) pierwszy w gromadzie, wykonał plan sprzedaży zboża, odstawił 10 q ziemniaków ponad plan, zobowiązał się, w najbliższych dniach sprzedać dalsze 11 q ziemniaków i dostarczył już w tym roku 8 tuczników.

Natomiast zły styl pracy niektórych GRN i gminnych spółdzielni odbija się niekorzystnie na dostawach. Np. przed magazynem gminnej spółdzielni w Gorzkowie, woj. lubelskie, tworzą się długie kolejki chłopów, gdyż punkt skupu posiada tylko jedną wagę. W pow. Dębno, woj. szczecińskie, 13 gromad przez szereg dni po opublikowaniu dekretu nie otrzymało zawiadomień o wysokości planu skupu ziemniaków. GRN w Zajezierzu, pow. Łobez, bezdusznie rozdzieliła zaplanowaną do sprzedaży ilość ziemniaków na wszystkich chłopów w jednakowej wysokości, zamiast ocenić ich indywidualne możliwości gospodarcze. Błąd ten został jednak szybko naprawiony.

Przewodniczący GRN w Prządkowie, woj. gdańskie, ulegając wpływom kułaków nie spełnił swych obowiązków, co hamowało planowy przebieg skupu. Został on pozbawiony stanowiska i usunięty z Partii.

Listy chłopów do Prezydenta RP

Prezydent RP. Bolesław Bierut otrzymuje stale liczne listy od małorolnych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych oraz młodzieży wiejskiej.

„Zapewniamy Cię Obywatelu Prezydencie, że gromada nasza, jak dotychczas, tak i nadal wykonywać będzie w terminie wszystkie swoje obowiązki wobec Państwa. Będzie to najlepsza nasza odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym i tym wszystkim, którzy chcieliby nam przeszkodzić w budowaniu lepszej i szczęśliwej przyszłości" — stwierdzają m. inn. chłopi z grom. Gostynia.

Członkowie Rólniczego Zespołu Spółdzielczego „Postęp" z Ignalina donoszą Prezydentowi o podjętym ostatnio zobowiązaniu dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Postanowili oni o 300 proc. zwiększyć hodowlę trzody chlewnej, znacznie rozszerzyć hodowlę bydła i zaprowadzić fermę drobiarską.

„Nasze osiągnięcia i wspólna praca — piszą spółdzielcy z Ignalina — przekonują sąsiadów, gospodarujących indywidualnie o wyższości gospodarki zespołowej. Ostatnio zwróciło się do nas 15 sąsiadów z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni".

ZMP-owcy z POM i spółdzielni produkcyjnych z pow. sulęcińskiego, woj. zielonogórskiego w liście, uchwalonym na specjalnej naradzie, zapewniają Prezydenta, że wykonają w 150 proc. tegoroczny plan eksploatacyjny, zaoszczędzą w październiku rb. 350 kg paliwa oraz ograniczą dojazdy i transport, co pozwoli im uzyskać 9.880 zł oszczędności.

Truman cofnął nominację Clarka w Watykanie

WASZYNGTON (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Truman cofnął swą decyzję w sprawie mianowania gen. Clarka ambasadorem USA przy Watykanie.

RZYM (PAP) — Prasa demokratyczna zwróciła się do Watykanu z żądaniem zajęcia stanowiska wobec informacji pochodzących z Białego Domu, iż Watykan jest ośrodkiem szpiegowskim „koordynującym walkę przeciwko komunizmowi i znajdującym się na służbie sztabów amerykańskich".

Wynurzenia kół amerykańskich na temat szpiegowskiej działalności Watykanu wywołały duże zakłopotanie w Watykanie i oburzenie amerykańskiej opinii publicznej. Zmusiło to Trumana do odwołania nominacji gen. Clarka ambasadorem USA przy Watykanie i do odroczenia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Watykanem.

Nowy etap budowy kopalni »Wesoła II«

W nowobudującej się kopalni „Wesoła II" przystąpiono do budowy urządzeń na powierzchni.

Także pod ziemią wzmaga się tempo pracy. Już w 24 przodkach nowoczesnymi maszynami wdzierają się górnicy w masę węglową. Z pomocą górnikom przyszły radzieckie wysokosprawne elektrowozy.

Wznowienie rokowań o rozejm w Korei

Porozumienie głównych delegatów obu stron

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin w depeszy z Kaesongu podaje tekst odpowiedzi gen. Nam Ira, głównego delegata Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych, do wiceadmirała Joya, głównego delegata amerykańskiego.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że wiceadmirał Joy zaakceptował propozycje gen. Nam Ira w sprawie daty i godziny wznowienia rokowań.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje tekst porozumienia między oficerami łącznikowymi obu stron walczących w Korei w sprawie wznowienia rokowań o rozejm, który m. in. głosi:

Teren rokowań znajduje się w okolicach Panmundżon. Terenem rokowań jest obszar mający kształt koła o promieniu tysiąca jardów. Rokowania będą się odbywały w centrum tego obszaru. Zakazane są wszelkie wrogie akty sił zbrojnych każdej ze stron przeciwko terenowi rokowań.

Specjalnie wyznaczeni oficerowie i oddziały obu stron będą ponosili odpowiedzialność za bezpieczeństwo i utrzymanie porządku w obrębie terenu rokowań.

PEKIN (PAP). Zamiast gen. Tong Hua w rokowaniach o rozejm uczestniczyć będzie jako główny delegat ochotników chińskich — gen. Pien Czang-wu.

Delegata koreańskiej armii ludowej gen. Czang Pyo-sana, zastępować będzie podczas rokowań gen. Czeng Du-kon.

Opór przeciw agresji USA i pomoc dla Korei głównym zadaniem narodu chińskiego

Dokończenie przemówienia Mao Tse-tunga

Dla kontynuowania tej koniecznej i sprawiedliwej walki, musimy nadal stawiać opór agresji amerykańskiej i pomagać Korei, zwiększać produkcję i przeprowadzać daleko idące oszczędności, okazując tym samym poparcie chińskim ochotnikom ludowym. Stanowi to dziś główne zadanie narodu chińskiego.

Oświadczyliśmy już dawno, że **sprawa koreańska powinna być rozstrzygnięta na drodze pokojowej.** Pozostaje to nadal w mocy. Jeśli tylko rząd St. Zjednoczonych będzie chciał rozstrzygnąć tę sprawę na słusznych i rozsądnych podstawach i jeśli przestanie stosować wszelkiego rodzaju bezwstydne środki, mające na celu zerwanie lub przeciąganie rokowań, jak czynił to dotychczas, można będzie osiągnąć porozumienie w rokowaniach o rozejm w Korei. W przeciwnym wypadku będzie to niemożliwe.

Wrogowie nasi liczyli na to, że przed młodą Chińską Republiką Ludową piętrzą się niezliczone trudności. Rozpętali oni przeciwko nam agresywną wojnę licząc na to, że nie zdołamy jednocześnie przezwyciężać naszych własnych trudności i oddawać ciosów agresorom oraz odnosić wielkich zwycięstw. Wrogowie nasi okazali się krótkowzroczni. Nie dostrzegli naszej wielkiej zwartej siły zarówno wewnątrz kraju jak i za granicą. Nie dostrzegli oni, że z chwilą utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej okres ujarzmienia narodu chińskiego przez obcych imperialistów przeszedł raz na zawsze do historii.

Nie zrozumieli oni, że z chwilą utworzenia socjalistycznego Zw. Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i szeregu państw demokracji ludowej okres panowania imperializmu na całym świecie skończył się raz na zawsze i nie wzięli pod uwagę trwałej jedności dwóch wielkich krajów — Chin i Zw. Radzieckiego w oparciu o układ przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy. Nie wzięli oni pod uwagę trwałej jedności całego obozu pokoju i demokracji oraz głębokiej sympatii szerokich mas miłujących pokój narodów całego świata do tego wielkiego obozu.

Wrogowie nasi nie rozumieją tego i myślą wciąż o pokonaniu Chińskiej Republiki Ludowej i o panowaniu nad światem. Mogę jednak z całą stanowczością zapewnić, że te zakusy są czystą fantazją i nie mają żadnych widoków powodzenia. **WROGOWIE NASI NIE OSIĄGNĄ TYCH CELÓW.** Chińskiej Republiki Ludowej nie można zniszczyć. Wielki obóz pokoju, któremu przewodzi Zw. Radziecki jest siłą nie do pokonania, a miłujące pokój narody całego świata nie dadzą się oszukać.

Na drodze do zwycięstwa

Od momentu zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dla narodów całego świata wytworzyły się warunki umożliwiające zwycięstwo. Obecnie, dzięki utworzeniu Chińskiej Republiki Ludowej i szeregu krajów demokracji ludowej — warunki zwycięstwa są jeszcze bardziej sprzyjające. Niezwykle doniosłym czynnikiem jest fakt, że potęga Zw. Radzieckiego, z którym pozostajemy w najściślejszym sojuszu, ogromnie wzrosła.

Świat przyszłości musi być światem ludów. We wszystkich krajach świata powinny rządzić ludy tych krajów, świat nie może już być nadal ofiarą tyranii imperializmu i jego lokajów.

Mam nadzieję, że naród nasz — zwarty i zjednoczony oraz pozostający w trwałej jedności z naszym sojusznikiem Zw. Radzieckim, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi krajami i narodami świata, które są po naszej stronie, będzie nadal kroczył naprzód do zwycięstwa w walce z agresją, w budowie naszego wielkiego kraju i w obronie trwałego pokoju na całym świecie.

Towarzysze! Uważam, że zwycięstwo nasze jest pewne, albowiem tak właśnie postępujemy.

Imprezy, koncerty i wystawy »Miesiąca Przyjaźni« popularyzują sztukę i kulturę ZSRR

W całym kraju trwają imprezy kulturalno-artystyczne z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Muzyce rosyjskiej i radzieckiej poświęcony był koncert, który odbył się w **Katowicach.** Koncert powtórzony został dla robotników huty „Jedność" w Siemianowicach.

W ramach imprez Miesiąca Przyjaźni odbył się w **Bytomiu** wielki koncert w wykonaniu amatorskich zespołów górniczych. Impreza zgromadziła ponad 600 słuchaczy — górników i hutników z miejscowych zakładów przemysłowych.

W **łódzkim** Muzeum Sztuki otwarto wystawę reprodukcji dzieł wielkich malarzy Matejki i Riepina.

Robotnicze kluby: literacki, filmowy i radiowy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Włókniarzy, zorganizowały konkurs, który polega na zorganizowaniu przez świetlice fabryczne najlepszej dyskusji na temat jednej z dwóch powieści Ażajewa „Daleko od Moskwy" lub Babajewskiego „Kawaler Złotej Gwiazdy".

Ekspozytura Domu Książki w Lublinie zorganizowała pod hasłem „Przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR" wystawę książek i czasopism radzieckich.

1.200.000 sztuk zajęcy do odstrzału w tegorocznym sezonie

Dziś, 26 bm. rozpoczyna się sezon polowania na zające. Będzie on trwał do 20 stycznia przyszłego roku. Stan ilościowy zajęcy w Polsce pozwala w roku bieżącym na największy w okresie powojennym odstrzał tej najliczniejszej w naszym kraju zwierzyny łownej. W ciągu tego sezonu planowane jest upolowanie ok. 1.200.000 szt. zajęcy, co umożliwi dostarczanie na rynek blisko 4 milionów kg mięsa, znanego powszechnie z wysokiej wartości odżywczej.

Skupem zajęcy zajmie się Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las". Upolowane zające dostarczy ona, za pośrednictwem handlu uspołecznionego, na rynek krajowy.

W celu jak najsprawniejszego przeprowadzenia polowań na zające, obecnie w całym kraju odbywają się specjalne narady myśliwych, zorganizowane przez stowarzyszenia łowieckie.

W dniu Narodów Zjednoczonych

24 bm. przed mikrofonem Polskiego Radia wygłosił przemówienie z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych stały przedstawiciel Polski przy ONZ — min. **H. Birecki.**

Apel księży Wybrzeża do duchownych

W Gdańsku odbyła się narada 90 duchownych katolickich ze wszystkich powiatów Wybrzeża. Na naradzie omawiano sprawę udziału duchowieństwa w walce o pokój i w realizacji zadań Planu 6-letniego.

Księża zdecydowanie potępili tę część niemieckiego duchowieństwa katolickiego, która pod przewodnictwem kardynałów Fringsa i Faulhabera na polecenie Watykanu podsyca ducha nienawiści do narodu polskiego.

W dyskusji zabierało głos wielu księży. Na zakończenie narady księża uchwalili apel do wszystkich duchownych. W apelu tym czytamy m. in.:

„Wzywamy wszystkich duchownych, aby w myśl uczuć patriotycznych i miłości Ojczyzny popierali słowem i czynem wszelką podjętą przez Polskę Ludową pracę, zmierzającą do podniesienia siły i dobrobytu naszej Ojczyzny, utrwalenia wkładu narodu polskiego w walkę o pokój na ziemi".

Odczyt J. Kowalewskiego o prasie w ZSRR

24 bm. zastępca kierownika Wydziału Prasowego KC PZPR J. **Kowalewski** wygłosił odczyt p.t. „Prasa i czytelnictwo w ZSRR".

Prelegent zapoznał publiczność z rolą kolektywnego organizatora, propagandzisty i agitatora, jaką odgrywała prasa bolszewicka, poczynając od „Iskry" i „Brdzoły" — której twórcami i pierwszymi redaktorami byli Lenin i Stalin. Prasa radziecka — to najmocniejsza, najostrzejsza broń w walce o zbudowanie komunizmu. O olbrzymiej poczytności prasy radzieckiej świadczy 36.000.000 egzemplarzy dziennego nakładu 7.800 pism radzieckich.

ZSRR przestrzega i broni zasad ONZ

»Izwiestia« w 6-rocznicę uchwalenia Karty

MOSKWA (PAP). 24 października 1945 r. weszła w życie Karta ONZ. W szóstą rocznicę uchwalenia Karty „Izwiestia" zamieszczają artykuł **Kudriawcewa.**

„W chwili gdy mija szósta rocznica uchwalenia Karty ONZ — pisze Kudriawcew — ONZ przekształca się coraz bardziej ze światowej organizacji narodów równouprawnionych z instrumentu pokoju — w narzędzie agresywnej wojny, rozpętywanej przez amerykańsko-angielski blok imperialistyczny.

Bez względu na wszelkie deklaracje przedstawicieli kół rządzących USA, Anglii i Francji o ich wierności dla ONZ — fakty i codzienna rzeczywistość z całą bezwzględnością demaskują ich jako niszczycieli tej organizacji międzynarodowej.

W przeciwieństwie do tego, Zw. Radziecki prowadzi w stosunku do ONZ konsekwentną politykę przestrzegania i wszechstronnej obrony Karty ONZ przed zamachami nieprzyjaciół współpracy międzynarodowej. Przedstawiciele ZSRR w ONZ uczynili wszystko co było w ich mocy, aby wzmocnić ONZ i podnieść jej autorytet.

Przypominając odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej, Kudriawcew podkreśla, że Zw. Radziecki raz jeszcze manifestuje swe umiłowanie pokoju i swą gotowość rozwiązania najbardziej skomplikowanych zagadnień współczesnej sytuacji międzynarodowej w duchu współpracy międzynarodowej, na podstawie równouprawnienia stron.

Wydawanie obligacji Pożyczki Narodowej

Placówki subskrypcyjne Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przy prezydiach rad narodowych przystąpiły do wydawania obligacji Pożyczki tym subskrybentom, którzy spłacili już całkowicie zadeklarowane kwoty subskrypcji.

W celu otrzymania należnych obligacji zainteresowani subskrybenci powinni bez zbytecznej zwłoki zgłosić się do placówki, w której subskrybowali Pożyczkę, a więc: w miastach powiatowych — do wydziału finansowego prezydium PRN, a w gminach wiejskich i w miastach nie stanowiących powiatu — do referatu finansowego prezydium gminnej (miejskiej) RN.

Subskrybenci zgłaszający się po odbiór obligacji powinni okazać w placówce pokwitowania na wpłacone na Pożyczkę kwoty.

FAKTY DNIA

WYBORY W ANGLII

W KOMENTARZU na temat wyborów w Anglii londyńskie BBC oświadczyło: **„Jeśli porównamy manifesty wyborcze obu partii** (labourzystów i konserwatystów — red.), **zdziwi nas przede wszystkim nie różnica między nimi, lecz podobieństwo".** Bardziej dosadnie wypowiada tę samą myśl prasa francuska. Burżuazyjna „Aurore" pisze: **„Pod różnymi etykietkami konserwatyści i labourzyści przedstawiają wyborcom faktycznie ten sam program".** A reakcyjna „Paris Presse" stawia kropkę nad i: **„Zbrojenia miażdżą Wielką Brytanię, lecz za zbrojeniami opowiadają się zarówno labourzyści, jak i konserwatyści"...**

Faktem jest bowiem, że w ciągu 6 lat sprawowania władzy rząd Attlee coraz mocniej wprzęgał Anglię w rydwan amerykańskiej polityki agresji i zbrojeń. Faktem jest, że ten rzekomo „socjalistyczny" rząd wziął udział w amerykańskiej awanturze w Korei, że kontynuował starą politykę kolonialną konserwatystów na Malajach, w Iranie czy Egipcie, że wyraził zgodę na odrodzenie armii hitlerowskiej w Trizonii, realizując tym samym najgłębsze marzenia Churchilla.

Również w dziedzinie polityki wewnętrznej rząd Labour Party wiernie służył interesom burżuazji brytyjskiej i stosował się do poleceń z Waszyngtonu. „Znacjonalizowani" na niby przedsiębiorcy otrzymali i otrzymują nadal milionowe odszkodowania. Rosną zyski koncernów i trustów. A jednocześnie obniża się stopa życiowa ludzi pracy w Anglii, jednocześnie rosną ceny, trwa inflacja i grozi nowa dewaluacja funta.

Wielka Brytania zamieniona została przez Attlee, Bevina i jego następcę Morrisona w półkolonię USA, w „49-ty stan", wykorzystywany przez amerykańską metropolię jako „nie tonący lotniskowiec" w pobliżu Europy. Zdaje sobie z tego sprawę społeczeństwo brytyjskie, które coraz gwałtowniej protestuje przeciw okupacji amerykańskiej i które odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obciąża obie partie angielskie. Gdy londyński korespondent „Prawdy" spytał szofera taksówki, kto wygra wybory, labourzyści, czy konserwatyści — usłyszał w odpowiedzi: **„Wybory wygra Truman"...**

Jedyną partią brytyjską, która zdecydowanie wystąpiła przeciw polityce zbrojeń, przeciw podporządkowaniu kraju interesom kapitału amerykańskiego, przeciw wyzyskiwaniu ludów kolonialnych, jedyną partią, która opracowała program podwyższenia stopy życiowej ludności przez rozbudowę gospodarki pokojowej — **jest Partia Komunistyczna.** Lecz specyficzna, niedemokratyczna ordynacja wyborcza w Anglii, a mianowicie okręgi jednomandatowe i wybory większościowe przesądza wynik na korzyść jednej z dwóch partii, które od lat rządzą kolejno Anglią — konserwatystów lub labourzystów.

W tej sytuacji komuniści brytyjscy ograniczyli liczbę swych własnych kandydatów do 10, a natomiast poprowadzili całą kampanię wyborczą pod hasłem przeciwstawienia się zwycięstwu konserwatystów. Uznali oni, że zwycięstwo Churchilla, herolda obozu atlantyckiego i rzecznika odrodzenia Wehrmachtu, powiększyłoby niebezpieczeństwo wojny, a jednocześnie przekreśliłoby prawa, które angielska klasa robotnicza jeszcze posiada.

Dla kampanii przedwyborczej w W. Brytanii niezwykle charakterystyczne były nastroje pokojowe i antyamerykańskie całego społeczeństwa. Chcąc demagogicznie zastosować się do tych nastrojów, konserwatyści głosili obłudnie hasła „porozumienia z ZSRR", a labourzyści pozwolili sobie na luksus krytyki Stanów Zjednoczonych. **Wśród przysłuchujących się wystąpieniom wyborczym władców zza Oceanu nie powinno było pozostać żadnych wątpliwości, iż społeczeństwo brytyjskie nie życzy sobie przekształcenia swego kraju w 49-ty stan i że zdecydowane jest walczyć w obronie pokoju.**

G. J.

TADEUSZ JACKOWSKI

Dlaczego huta »Bobrek« pozostała w tyle?

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Górny Śląsk, w październiku.

Stali potrzeba nam jak powietrza. Nie ma dziś w Polsce zakątka, gdzie ludzie budujący nowe fabryki, nowe domy, nowe osiedla, drogi, mosty, tory kolejowe nie oczekiwaliby na stal, którą huty nasze produkują w ilościach o wiele większych niż przed wojną. Na rosnące, rozbudowujące się huty spada dziś ogromna odpowiedzialność za szybkość, za planowy rozwój setek potężnych inwestycji, które stanowią gwarancję, że jutro będzie dostatniejsze niż dzień dzisiejszy. Zadania, które Polska Ludowa stawia hutom, są bardzo poważne, wymagają napięcia wszystkich sił. Wśród hut, które toczą ciężką, zaciekłą walkę o realizację tych planów, są ogniwa słabe, są huty, pozostające w tyle, nie nadążające za szybkim marszem czołowych zakładów.

✣

Samochód stojący przed Ministerstwem, wyglądał jak zdrożony koń, okryty kurzem dalekiej podróży. Był wczesny ranek, do gmachu wlewał się wąski strumyk spieszących do pracy urzędników.

Wiceminister Przemysłu Ciężkiego Żemajtis, który właśnie powrócił z hut śląskich, mówił krótko i dokładnie formułowanymi zdaniami, uderzając do taktu dłonią w biurko.

— Oto główne przyczyny załamania się planu w niektórych hutach. Przyczyna pierwsza: brak systematycznej pracy politycznej wśród hutników, zwłaszcza wtedy, gdy wróg, korzystając z trudności rynku aprowizacyjnego, usiłuje demobilizować wysiłek załóg. Przyczyna druga: niedostatecznie wysoka organizacja pracy, przyczyna trzecia: zbyt długo trwające remonty urządzeń, i wynikłe stąd przestoje. W konsekwencji tych niedopatrzeń produkcja huty „Bobrek" i huty „Jedność" nie stoi na wymaganym poziomie.

✣

Siedzieliśmy w pokoju sekretarza organizacji partyjnej Wypiora. Zeszli się inżynierowie, wytapiacze, technicy huty „Bobrek". Wypiór, człek siwy, w czarnym, nieco wytartym ubraniu, oparł głowę na ręce.

— Od maja już tak idzie — zaczął mówić głosem ostrym, nieco napastliwym. — Od maja huta stoi „pod planem" i nijak podciągnąć się nie może.

Na pytanie, dlaczego tak się dzieje, sekretarz wzruszył ramionami i spojrzał po obecnych. Stary hutnik, o jasnych, rzadkich włosach i twarzy pełnej bruzd i zmarszczek, rzucił z kąta pokoju:

— Winę ponoszą wszyscy od kierownictwa huty począwszy, na placowych robotnikach skończywszy. Nie było u nas pełnej mobilizacji tak, jak np. w hucie „Pokój", kiedy to w czasie zagrożenia planu na wielkich piecach, ruszyła szturmowa ochotnicza brygada partyjna, kiedy to najlepsi ludzie huty ujęli łopaty i sami ładowali rudę na zagrożonym odcinku. I plan uratowali, choć początkowo nikt w to nie wierzył.

Zryw .. 10-dniowy

Obecni milczeli, ćmiąc papierosy i potakując głowami. Sekretarz mówił, jakby idąc śladem myśli swego przedmówcy: — Cóż, trzeba przyznać, u nas inaczej „ratowano" plan — i opowiadać zaczął o głośnym na Śląsku nadużyciu, którego dopuściło się kierownictwo huty „Bobrek". „Realizując" zobowiązania, podjęte na 1 Maja przenoszono wytopy stali z jednego miesiąca na drugi miesiąc. Dokonano tym samym mało skomplikowanego zabiegu buchalteryjnego, który początkowo przyniósł kierownictwu huty i ludziom huty „sławę" rzekomo zrealizowanych zobowiązań, a potem... kompromitację i wstyd.

Były co prawda nieśmiałe próby porwania ludzi do walki i wysiłku. W 3 dekadzie września nastąpiła poprawa. Przez hutę przebiegł ożywczy dreszcz — ludzie gromadzili się pod głośnikami, z ciekawością wysłuchując komunikatów, donoszących o realizacji planu. Zdawało się, że huta wyszła z „niżu". **Dokumenty z tego okresu wskazują, że 3 dekada była okresem najwyższej produkcji w historii huty. Jednym słowem mobilizacja była i jest możliwa, a te 10 dni mówią za siebie.** Niestety, ani kierownictwo huty, ani organizacja partyjna, nie umiały wyciągnąć z tego właściwych wniosków i nie umiały tego zrywu przekuć w trwały i równomierny wysiłek.

Zaczęło się znowu biadolenie, zwalanie winy na stan załogi, na jej płynność, na brak mieszkań itd.

»Obiektywna« przyczyna

W pokoju było pełno dymu, więc sekretarz wstał i otworzył okno. Spacerując po przekątnej pokoju, ciągnął nieco znużonym głosem:

„Jesteśmy w sytuacji gorszej, aniżeli huty znajdujące się na „starych ziemiach". One mają stare załogi, związane licznymi więzami tradycji z miejscem pracy. U nas ludzie zmieniają się co parę miesięcy. Werbuje się po Kielecczyźnie, Rzeszowskiem, Krakowskiem przyszłych hutników — wśród przeludnionych wiosek. Część tych ludzi zostaje u nas, część odpływa gdzie indziej. Czy można prowadzić wśród takich „przelotnych ptaków" systematyczną akcję uświadamiającą?".

Czy jest to rzeczowe tłumaczenie? Czy nie można ludzi związać z warsztatem pracy?

Odpowiedzi na to udzielić mogą najlepiej owi pracowici, pełni wspaniałej ofiarności, agitatorzy i aktywiści, którzy wiodą ciężką, lecz jakże owocną pracę wśród budowniczych Nowej Huty, Kędzierzyna i tylu innych budowli, wznoszonych też rękami wczorajszych chłopów, zwerbowanych często wśród tych samych wiosek, a którzy związali się z fabrykami już na stałe.

— Co tu zresztą mówić o związaniu załogi z hutą, o dokompletowaniu brakującej liczby robotników, kiedy ich tu lokować nie ma gdzie, bo wszystkie mieszkania w Bobrku pełne są jak puszki sardynek — powiedział któryś z obecnych techników. — A bez pełnego stanu ludzi nie może być mowy o zrealizowaniu planu w 100 proc.

I rozgadali się wszyscy na ten temat, chwytając się kurczowo tej „obiektywnej" przyczyny niewykonania planu i usiłując nią wytłumaczyć wszystkie niedociągnięcia huty.

Istotnie, blisko dwie trzecie załogi huty Bobrek pochodzi z zamiejscowego werbunku i blisko dwie trzecie zamieszkuje w barakach.

Otóż sprawa tych baraków i opieki nad ich mieszkańcami rzuca też światło na to, jak kierownictwo huty dba o ludzi i o związanie ich z warsztatem pracy.

Dlaczego nikt się nimi nie zainteresował?

U stóp stanej, olbrzymiej hałdy, pełnej rozpadlin i kurzu, przycupnęły baraki. Stare, brzydkie. W kancelarii przyjął mnie nieogolony, nadwyraz niechlujnie wyglądający kierownik tego hotelu robotniczego. **Kiedy go spytałem o ilość wolnych miejsc, po dłuższym szperaniu w papierkach wyliczył, że jest ich jeszcze 450; czyli że z ową lokalową ciasnotą nie jest aż tak źle.**

Poszliśmy zwiedzać poszczególne pokoje. Jest w nich względnie czysto, choć skromnie. Proste stoły, proste ławy, proste łóżka. Brak natomiast najprymitywniejszej troski o to, by pokoje te uczynić przytulniejszymi, by zetrzeć z nich koszarowe piętno. W zwiedzanych pomieszczeniach nie znalazłem świetlicy, gdzie robotnicy mogliby się gromadzić, zwłaszcza teraz, gdy wieczory są długie. Pod oknami natomiast walała się spora ilość pustych butelek po wódce.

Kiedy tak chodziliśmy po pustych barakach, zwróciło uwagę to, że kierownik hotelu usiłuje odwieść mnie od zamiaru obejrzenia izby ukrytej w końcu długiego, ciemnego korytarza. Na pytanie, kto tam mieszka, odpowiedział: — Ot, takie ciemne kmiotki.

Oczywiście, poszedłem tam. Przy poplamionym stole siedziało dwóch mężczyzn, krając kozikami pajdy chleba. Przez dużą dziurę w ścianie wdzierał się prąd zimnego powietrza, poruszając papierami leżącymi na podłodze. Obaj mężczyźni spojrzeli na nas nieufnie, nieskorzy do pogawędki. Łóżka ich przypominały zwyczajne barłogi — jak się później okazało, nie wolne od pluskiew. Obaj pochodzą z Kielecczyzny. Oczywiście z wiosek. Rodziny zostały w domu, a oni przybyli tutaj zwerbowani do pracy.

Po dłuższej rozmowie, kiedy dwaj chłopi-hutnicy nieco się rozgadali, nie trudno było stwierdzić, że **nikt, ale to dosłownie nikt, nie interesuje się ich życiem** wtedy, kiedy opuszczają mury fabryki. A mimo to podoba im się nowy zawód, przywiązali się do nowych towarzyszy pracy, do nowych, nieznanych sobie dawniej, warunków. Jakże wdzięczne miałby zadanie aktywista, który by zaglądał wieczorami do baraku! **Aktywisty takiego nie spotkałem.**

✣

Usilna, mobilizująca praca wśród załogi nie jest rzeczą łatwą. Wymaga systematyczności, cierpliwości, charakteru. M. in. brak takiej właśnie pracy leży u podstaw niewykonania planu w hucie „Bobrek". Obok tego występują jeszcze niedociągnięcia techniczne, wadliwa organizacja pracy na niektórych odcinkach, a przede wszystkim marudne, opieszałe dokonywanie remontów, zwłaszcza pieców martenowskich. O tym pomówimy w następnej korespondencji.

WNIOSKI Z JEDNEJ AKCJI

Złe warunki atmosferyczne, a w szczególności długotrwała posucha, spowodowały nieurodzaj ziemniaków. Że zaś stanowią one u nas jeden z podstawowych artykułów żywnościowych, paszowych i przemysłu spożywczego, przeto należało podjąć wszelkie niezbędne środki, aby przeciwstawić się tym trudnościom i zapewnić zaopatrzenie rynku wewnętrznego, a przede wszystkim ludności miast w dostateczną ilość ziemniaków.

Pierwszym, zasadniczym postanowieniem w tej sprawie stał się dekret Rady Ministrów z dn. 11 października br. o zabezpieczeniu dostaw ziemniaków ze zbiorów 1951 r.

Podjęta została szeroka akcja polityczna i społeczna na wsi, mająca na celu uświadomienie chłopów o konieczności terminowego i pełnego wykonania obowiązku dostaw. Partie polityczne, organizacje społeczne i młodzieżowe zmobilizowały do tej akcji szeregi swych członków. Chodziło bowiem nie tylko o przekonanie chłopów o znaczeniu akcji skupu dla całości gospodarki narodowej, ale też o uodpornienie ich przeciwko wrogiej plotce, podszeptom bogaczy wiejskich i różnego rodzaju spekulantów, usiłujących odciągnąć mało- i średniorolnych chłopów od spełnienia swych obowiązków.

Akcja skupu, przeprowadzana na szerokiej płaszczyźnie politycznej i społecznej, przynosi już bardzo pozytywne wyniki. Masy chłopskie, zrozumiawszy jej cel i konieczność, zajęły w swej większości stanowisko patriotyczne. Początkowe rozwielmożnienie się spekulacji i wzrost cen na ziemniaki, zostały skutecznie przełamane i zahamowane. Realizacja dekretu o skupie przebiega, ogólnie biorąc, pomyślnie, ceny wolnorynkowe ziemniaków spadły i nadal wykazują tendencję zniżkową. Dostawy ziemniaków na punkty skupu są dziś 5-krotnie większe, niż początkowo. Szereg gromad, gmin, a nawet powiatów, wywiązało się już całkowicie z dostaw. Punkty zsypu i aparat skupu, w przeważającej swej części pracują ofiarnie, a początkowe błędy są usuwane.

Jednakże pełne wykonanie planu skupu będzie osiągnięte dopiero wówczas, gdy każde gospodarstwo, każda gromada, powiat, województwo wykona swe obowiązki. Dotychczas bowiem obserwujemy takie zjawisko, że wprawdzie ta czy inna gromada lub nawet powiat wykonały, ogólnie biorąc, plan dostaw, jednak stało się to dzięki temu, że niektóre gospodarstwa (mało- i średniorolne) wypełniły swój obowiązek z nadwyżką, inne natomiast (przeważnie większe gospodarstwa) zalegają jeszcze z dostawami. W powiecie toruńskim np. gospodarstwa od 1 — 9 ha wykonały plan dostaw w 170 proc., gospodarstwa od 16 — 25 ha w 80 proc., a gospodarstwa większe — zaledwie w 50 procentach.

To, że plan wykonywany jest głównie wysiłkiem i ofiarnością mało i średniorolnych chłopów, przy jednoczesnym zaniedbywaniu obowiązków przez większość bogaczy wiejskich — nie może być nadal tolerowane.

Konieczne jest też dalsze usprawnienie funkcjonowania aparatu skupu tak, aby nie powtarzały się wypadki przewlekania z zapłatą czy odbiorem ziemniaków, odsyłania chłopów, z jednej spółdzielni do drugiej, niewłaściwego magazynowania i inne przejawy biurokratyzmu i bezduszności.

Niesłabnący wysiłek organizacyjny niesłabnące tempo masowej akcji uświadamiającej są nadal konieczne. Tym bardziej, że przecież na ziemniakach nie kończy się sprawa zaopatrzenia miast w żywność, ani obowiązki wsi wobec państwa. Obejmują one zarówno sprzedaż państwu zboża oraz kontraktację i dostawę żywca, jak skrupulatną spłatę podatków i FOR-u. A dotychczasowe wyniki akcji skupu ziemniaków dowodzą m. in., że gdy się poruszy patriotycznie myślącą czującą większość mas chłopskich — wieś wnosi swój wkład konieczny dla umocnienia gospodarczej i obronnej siły państwa ludowego.

✣

Niezależnie od akcji skupu na rynku wewnętrznym, zaopatrzenie w ziemniaki i inne produkty rolne uzupełniane są przez dostawy zagraniczne, o których mówił wicepremier Minc na naradzie gospodarczej w dn 9 bm. Pierwsze takie dostawy — dostawy 100 tys. ton ziemniaków konsumcyjnych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — już do Polski nadchodzą. Fakt ten ma znaczenie nie tylko gospodarcze ale i polityczne. Potwierdza on bowiem raz jeszcze tę prawdę, że wzajemne stosunki między państwami demokracji ludowej i socjalizmu oparte są na szerokiej płaszczyźnie przyjaźni, a nie na czysto kupieckim wyrachowaniu; że ta pomoc i współpraca polega na prawdziwym zrozumieniu uzupełnianiu wzajemnych potrzeb ich zaspokajaniu z najlepszą wolą; że obce są tym stosunkom nowego typu wszelkie egoistyczne i drapieżne przejawy, które występują jako nieodłączna cecha w stosunkach między państwami kapitalistycznymi.

T. D.

W walce z trudnościami nauczyli się zwyciężać

ZPB im. Liebknechta wykonują już plany

w oparciu o nowy styl pracy i pomoc innych fabryk

Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. K. Liebknechta w Łodzi, która przez dłuższy okres nie wypełniała nowych zadań produkcyjnych, wykonała wrześniowy plan w 100 proc. Korespondent PAP donosi, iż dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej robotnicy postanowili plan na bm. wykonać co najmniej z 3 proc. nadwyżką. Od września br. robotnicy fabryki stanęli w rzędzie tych wszystkich załóg, które w walce z trudnymi zadaniami produkcyjnymi nauczyły się zwyciężać.

Zakłady im. Liebknechta od stycznia br. nie wykonywały planów. Fakt ten wpływał demobilizująco na robotników, powodował obniżkę zarobków. Ludzie zaczęli opuszczać pracę. Sytuacja zdawałoby się krytyczna.

Taki stan rzeczy trwał do lata, kiedy to grupa robotników-aktywistów partyjnych, zwróciła się do KD PZPR, przedstawiając krytyczną sytuację fabryki.

Zwołano naradę, w której wzięli udział przedstawiciele sąsiednich fabryk przemysłu bawełnianego, wykonującego plan. Na zebraniu ustalono, iż najpoważniejszą przeszkodą była zbyt mała przepustowość jednego z działów fabryki — skręcalni, spowodowana niewłaściwym wykorzystywaniem maszyn. Inną przeszkodą, wpływającą na niską wydajność robotników był brak przy krosnach aparatów do mierzenia wydajności pracy — tzw. liczników. Kontrolę wydajności pracy przeprowadzano więc dopiero po wyprodukowaniu całej sztuki towaru i to przy systemie pracy na trzy zmiany, a więc łącznie dla trzech robotników. Ten system kontroli powodował niezadowolenie wśród ludzi, powodował, iż przerzucano odpowiedzialność za niewykonanie normy z tkaczy jednej na tkaczy innej zmiany.

Na naradzie stwierdzono również niewłaściwy poziom wyszkolenia majstrów fabryki, co w konsekwencji powodowało obniżenie poziomu produkcji.

Stwierdzono, iż ani ze strony dyrekcji, ani ze strony POP nie było właściwego zainteresowania się sprawą produkcji i problemem przełamania przeszkód. Nie było również współpracy pomiędzy dyrekcją, organizacją partyjną i radą zakładową. Stąd to wypływało rozprzężenie załogi pozbawionej odpowiedniego politycznego i administracyjno - technicznego kierownictwa.

W wyniku narady postanowiono przeprowadzić natychmiastowe zmiany w kierownictwie administracyjnym, jak również zmienić sekretarza organizacji partyjnej.

Przedstawiciele załóg fabryki im. Szymańskiego, im. Dzierżyńskiego i im. Okrzei zaofiarowali pomoc zarówno materiałową, organizacyjną jak i techniczną dla fabryki im. Liebknechta.

Nowe władze fabryki, administracyjno-techniczne, jak i partyjne w oparciu o tę pomoc sąsiedzką potrafiły przezwyciężyć wszelkie trudności, stworzyć możliwości nie tylko wykonywania planów produkcyjnych, ale i ich przekraczania.

W oparciu o pomoc majstrów fabryki im. Szymańskiego przeszkolono majstrów z fabryki im. Liebknechta. Dzięki pomocy materiałowej ZPB im. Okrzei, wyposażono większość krosien w liczniki. Wspólnym wysiłkiem zapewniono zwiększenie wydajności maszyn skręcalni, które obecnie w całości pokrywają zapotrzebowanie tkalni, zapewniając rozwinięcie pełnego frontu pracy. Do usprawnienia pracy skręcalni w znacznym stopniu przyczyniło się wykorzystanie kilku pomysłów racjonalizatorskich, które dotąd leżały w biurkach dyrekcji.

Równocześnie partia i rada miejscowa podjęły wśród robotników szeroką akcję uświadamiającą i wychowawczą. Do każdego z robotników docierały jego dzienne plany produkcyjne.

Rozpoczęto również szeroko zakrojone doszkalanie zawodowe. W ciągu niespełna trzech miesięcy liczba tkaczy nie wykonujących norm zmniejszyła się o 3/4. Wyrosło wielu nowych przodowników pracy. Rozwijać się zaczęły formy pracy zespołowej. Powstały trójki tkackie, które w pierwszym okresie swej pracy podniosły przeciętnie wykonywanie norm o 10 — 12 proc.

Wszystkie zmiany, dokonane w fabryce doprowadziły do tego, iż plan wrześniowy wykonano w 100 proc., a załoga mogła się zobowiązać plan październikowy przekroczyć.

Załoga fabryki im. Liebknechta pokazała, w jaki sposób przezwyciężać należy trudności, w jaki sposób należy walczyć i zwyciężać w walce o Plan 6-letni, w walce o socjalizm.

To nie należy do lekarza

Wypełnianie druków pochłania cenny czas

Już po raz trzeci od połowy 1950 r. wprowadza się w lecznictwie nowe, ulepszone typy druków statystycznych, uwidoczniającym przepływ chorych, rodzaj i przebieg choroby, ilość udzielonych przez lekarzy zwolnień itp. Te szczegółowe statystyki mają służyć za podstawę do stworzenia rzeczywistego obrazu zdrowia ludności i udzielanej pomocy lekarskiej.

Statystyką tą, zgodnie z instrukcją Min. Zdrowia zajmować się ma personel pomocniczy. Tymczasem dzieje się inaczej. Wielu lekarzy bowiem, szczególnie spośród przyjmujących w domu, bądź nie rozporządza w ogóle siłami pomocniczymi, bądź posiada siły mało wykwalifikowane.

A zobaczmy, ile czasu zajmuje ta dodatkowa praca np. lekarzowi ginekologowi.

Na 8 kobiet przyjmowanych w ciągu 3 godzin przez ginekologa — 50 proc. stanowią pacjentki, które przychodzą po raz pierwszy. Dla tej kategorii pacjentek wypełnienie 3-stronicowego druku zajmuje 8 minut. „Opisanie" pacjentki, która jest po raz drugi trwa 2 minuty.

Ponadto dochodzi wypełnianie druków na zwolnienia (2 — 3 dziennie) codzienne sprawozdanie w dzienniku pracy lekarza, sprawozdanie tygodniowe i miesięczne. Jeśli dodać do tego jeszcze czas potrzebny na rozebranie się i ubranie pacjentki — to **z 3 godzin przeznaczonych na badanie pozostaje lekarzowi godzina i 10 minut.** Tak samo jest u lekarzy pediatrów, przemysłowych i in.

Toteż dziś już można stwierdzić, że zaledwie 50 proc. lekarzy podaje statystykę zbliżoną do rzeczywistości. Pozostała liczba bądź w ogóle z braku czasu statystyk nie prowadzi, bądź czyni to bardzo pobieżnie.

Jakie zadanie spełnia więc statystyka, skoro nie dba o nią personel pomocniczy, niedość liczny i zupełnie do tych funkcji nie przygotowany, zaniedbuje z konieczności lekarz **do którego obowiązków to nie należy, gdyż zadaniem lekarza** — zgodnie z instrukcją Min. Zdrowia — **jest wyłącznie badanie pacjenta i postawienie diagnozy.**

Statystyka opracowana na podstawie uzyskanych w ten sposób materiałów prowadzi nie rzadko do błędnych wniosków. Świadczy o tym choćby przykład Warszawy.

Z cyfr wynika, że 630 lekarzy zatrudnionych w warszawskim ZLP przyjmuje dziennie 25 tys. osób. Jeśli cyfrę tę podzielić przez 6 pacjentów (lekarz zgodnie z umową przyjmuje 6 pacjentów na godzinę) to da nam nieco ponad 4100 godzin lekarskich, nieco poniżej obecnych wymogów.

Ale ta cyfra 4100 — zgodna zresztą z planami Ministerstwa Zdrowia — nie obejmuje, tak jak to przewiduje plan, rzeczywistych godzin przyjęć u lekarzy. **Bo przecież, jak stwierdzono przeciętnie 25 proc. czasu, który lekarz winien poświęcić badaniu pacjentów, pochłania choćby wypełnianie druków.** Ponadto owe 4100 godzin obejmują pracę lekarzy — administratorów ZLP-u, kierujących lecznictwem, a nie leczących, godziny przeznaczone na akcje specjalne, na komisje lekarskie itp.

Gdyby czas ten przeznaczyć wyłącznie na badanie i leczenie chorych, pacjenci zyskaliby ok. tysiąca godzin lekarskich, a więc tyle, ile wynosi, mniej więcej, deficyt w Warszawie.

Jak uzyskać owe 1000 godzin. Przede wszystkim Instrukcja Min. Zdrowia o zakazie obciążania lekarza leczącego wszelkimi pracami administracyjnymi nie może być martwą literą. Wszelkie prace administracyjne, prowadzenie statystyk itp musi wykonywać personel pomocniczy. Dlatego trzeba jak najszybciej uzupełnić kadry, a personel — stary i nowy — przeszkolić. W organizacji tego nauczania więcej inicjatywy okazać muszą Wydz. Zdrowia i Min. Zdrowia, które z większą niż dotąd energią winno wydział zdrowia do tej pracy zachęcić.

Jeśli już piszemy o usprawnieniu pracy lekarzy, nie trzeba pominąć i sprawy udostępnienia lekarzom środków lokomocji.

Bo jeśli np. chirurg mieszkający na Pradze, czy pod Warszawą pracuje w klinice w śródmieściu i pewną ilość godzin poświęca na przyjęcia w ambulatoriach, to bez zapewnienia mu środków lokomocji nie można przydzielić go do ambulatoriów Okęcia, Koła czy Żoliborza.

Lekarz bowiem pracujący przeciętnie 10 a nawet kilkanaście godzin na dobę nie jest w stanie poświęcić 2 a czasem i więcej godzin na przejazdy.

I dlatego właśnie największą ilość lekarzy koncentrują ambulatoria śródmieścia, a pozostałe dzielnice odczuwają brak lekarzy specjalistów.

Dalsze usprawnienie pracy lekarza i odciążania go od dodatkowych zajęć przy jednoczesnym planowaniu opartym o realne statystyki pozwoli na poważne zmniejszenie trudności, z którymi walczą jeszcze wciąż lekarze i pacjenci na odcinku lecznictwa.

B. Monasterska

RADIO

na dzień 26 października 1951 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00: 5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Muzyka rozrywkowa i pieśni masowe 8.20 Koncert solistów 9.40 Muzyka 10.30 Pieśni W. Żeleńskiego 10.55 „Posłowie" — opow. J. Szemiakina 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Ork. dęte 12.45 Na swojską nutę 13.15 Informacje 16.20 Muzyka radziecka 17.15 Pogadanka przyrodnicza 17.25 Koncert rozrywkowy 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Stylizowana polska muzyka ludowa 19.00 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich 20.30 Kwadrans muzyki 20.45 Koncert symf. 21.45 Melodie operetkowe 22.30 Muzyka taneczna.

Program II — Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.

6.15 Pieśni masowe 6.50 Muzyka lud. i pieśni masowe 8.00 Przerwa 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji" — odc. pow. W. Iwanowa 14.50 Koncert 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka 17.15 Koncert solistów 18.00 Radiowy Konkurs Chórów 18.30 „To nie jest takie trudne" — aud. 18.50 Koncert 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Z alfabetem ty" — aud. sł.-muz. 20.45 Wspomnienia robotnicze 21.30 Recital skrzypcowy 21.50 „Dwie wizyty jego ekscelencji" — wg. opow. M. Bałuckiego 22.25 Kwartety Beethovena 23.00 Muzyka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa w języku polskim 25 m, 31 m, 42 m, 256 m, 1063 m.

Audycje: 11.15, 17.30, 19.30, 21.00.

Moskwa 1935 m, 1734 m, 433 m.

13.45 Program dnia 20.00 Teatr przed mikrofonem. 22.05 Koncert.

Z powodu braku miejsca następny odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym

Bogaty program pobytu

sztangistów ZSRR w Polsce

W najbliższych dniach przyjeżdżają do Polski obok wicemistrzowskiej drużyny piłkarskiej ZSRR Dynamo (Tbilisi) najlepsi ciężarowcy ZSRR.

W czasie swego pobytu zawodnicy radzieccy, którzy posiadają 24 rekordy światowe, podzielą się z naszymi zawodnikami i trenerami swym bogatym doświadczeniem, dzięki któremu uzyskali tak wspaniałe rezultaty.

Sekcja Atletyczna GKKF opracowuje szczegółowy program pobytu zawodników radzieckich w Polsce. **W Łodzi rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie międzynarodowe między ciężarowcami ZSRR i Polski.**

Zawodnicy radzieccy odwiedzą łódzkie zakłady przemysłowe. Goście radzieccy dadzą pokazy dźwigania ciężarów w łódzkich zakładach pracy. Takie same bezpośrednie kontakty naszych gości z polskimi robotnikami nastąpią w fabrykach i zakładach pracy Warszawy, Gdańska i Katowic.

W Warszawie pokaz sztangistów radzieckich, wielokrotnych rekordzistów i mistrzów świata przewidziany jest m. in. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu.

W miastach, gdzie gościć będą zawodnicy radzieccy przeprowadzone zostaną również odprawy trenerów radzieckich z naszymi trenerami i instruktorami.

Sekcja Atletyczna GKKW w celu jak najlepszego przygotowania zawodników polskich do czekającego ich spotkania ze sztangistami ZSRR organizuje w Łodzi obóz kondycyjny.

Na obóz, który rozpocznie się w czwartek 25 bm. powołano następujących zawodników: **Kaczmarczyk, Skowronek, Białas, Wójcik, Pośpiech (Górnik), Ścigała, Dajnowiec, Copa, Petrika (Stal), Sadowski (Budowlani), Witucki, Bek, Styczyński (CWKS), Granowski (Flota), Czarkowski, Dziedzic, Czepułowski (AWF), Danieluk (Kolejarz).**

Dynamo (Tbilisi)

w drodze do Polski

Dnia 24 bm. wyjechała z Moskwy do Warszawy drużyna Dynamo (Tbilisi) w składzie 28 osób. Kierownikiem ekipy jest GOGLIDZE. Drużynie towarzyszy przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Z. MOSKORTIN.

Odjeżdżającą drużynę żegnali na Dworcu Białoruskim przedstawiciele Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR oraz przedstawiciele ambasady RP w Moskwie.

FACHOWCY POSZUKIWANI

TOKARZY, ŚLUSARZY i SZLIFIERZY NARZĘDZIOWYCH wykwalifikowanych poszukuje DYREKCJA KIELECKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW METALOWYCH W KIELCACH. Przyjęcia na dogodnych warunkach. Bliższych informacji udzieli Dział Kadr K.Z.W.M.

KIEROWCA DO SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO MARKI „STAR 20" potrzebny od zaraz. Zgłoszenia do „CENTROGAL" OLSZTYN, ul. Mochnackiego nr 10.

INŻYNIERA NA STANOWISKO GŁÓWNEGO MECHANIKA oraz INŻYNIERA WZGLĘDNIE TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko KIEROWNIKA CENTRALNYCH WARSZTATÓW MECHANICZNYCH poszukują CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO „STRADOM" w Częstochowie, ul. 1 Maja 21. Zgłoszenia przyjmuje kierownik personalny. C 1691 0

OBWIESZCZENIA

Zawiadamia się, że z dniem 1.X.1951 r. „Paged" Państwowa Centrala Drzewna Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Ekspozytura w Katowicach ZMIENIŁA NAZWĘ na „Państwowa Centrala Drzewna Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Ekspozytura w Katowicach". C 1654

Pokoju UMEBLOWANEGO poszukują Państwowe Teatry w Częstochowie dla dyrektora teatru. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: sekretariat teatru, tel. 11-83. C 1690-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową nazwisko Olędzki Jacek. Częstochowa, Warszawska 23. 11305-1

Zgubiono kartę meldunkową Nr 43040 na nazwisko Ujma Władysław. Lgota pow. Częstochowa. 11506-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Radom na nazwisko Kocon Antoni zamieszkały Żabia Wola, p-ta Błotnica.

Na punktach skupu

Ziemniaki dla świata pracy

(il) W ciągu kilku ostatnich dni we wszystkich spółdzielczych punktach skupu woj. olsztyńskiego panował ożywiony ruch. To chłopi odpowiadali na dekrety Rządu o zabezpieczeniu płodów rolnych dla miast zbiorowymi i indywidualnymi dostawami ziemniaków i zboża.

W wielu wypadkach, w walce o wykonanie obowiązków wsi, dużą inicjatywę przejawiają sołtysi. Tak np. sołtys z gromady Kojdy w pow. ostródzkim — **Mieczysław Zalewski**, pierwszy wywiązał się z zobowiązań wobec państwa, realizując nie tylko roczny plan sprzedaży zboża i ziemniaków, lecz również spłacając zaległości z tytułu podatku gruntowego i FOR. Średniorolny chłop — **Jan Rosłaniec**, tej samej gromady, wykonał plan sprzedaży ziemniaków i zboża z 15-procentową nadwyżką.

18 bm. **Władysław Adamczyk** z grom. Mostkowo w gminie Łukta, sprzedał państwu 2.000 kg. ziemniaków. Taką samą ilość ziemniaków odstawił do punktu skupu **Michał Rakoczy** z gromady Sobno, a 2,5 tys. kg **Feliks Bielewicz** z grom. Kojdy.

Chłopi grom. Kojdy osiągnęli dotychczas najlepsze wyniki w realizowaniu planów skupu. 18 bm. w gromadzie Mostkowo skupiono ogółem 4.882 kg ziemniaków. Dostawy miały charakter masowy. **W całej gm. Łukta wpłynęło w tym dniu do magazynów 6.555 kg., a od początku skupu — 56.765 kg ziemniaków.**

W gromadach tej gminy są jednak i tacy, którzy z niezrozumiałą obojętnością przechodzą do porządku dziennego nad mobilizującą formą dekretu rządu, wzywającego masy chłopskie do realizacji swoich zobowiązań wobec państwa. Należy do nich zaliczyć w pierwszym rzędzie sołtysa z gromady Łukta, który jeszcze nie sprzedał państwu ani jednego kg zboża czy ziemniaków.

SIEMIANY I ROZŚCIĄG PRZODUJĄ

W gm. Zalewo byliśmy świadkami zbiorowej odstawy ziemniaków, zorganizowanej przez chłopów z gromad: **Siemiany i Rozściąg.** Przed prez. GRN powitał przybyłych przewodniczący — **Stanisław Mroczyński**, po czym sołtys grom. Siemiany **Franciszek Łepek** (2-hektarowy chłop) odczytał rezolucję, uchwaloną przez chłopów z Siemian.

— Solidaryzujemy się z dekretem rządu i rozumiemy potrzeby klasy robotniczej. Dlatego wywiążemy się ze swego obywatelskiego obowiązku w 100 proc.

Podobną rezolucję, uchwaloną i podpisaną przez chłopów grom. **Rozściąg**, odczytał średniorolny chłop — **Jan Frańczuk.** Powiedział on:

— Robotnicy! Zapewniamy, że z prawdziwą radością zaopatrzymy Was w ziemniaki na zimę, byśmy wspólnie mogli walczyć o wykonanie Planu 6-letniego, Wy w fabrykach i hutach, my w gromadach.

Potem udekorowane furmanki chłopskie przejechały przez Zalewo, kierując się do punktu skupu. Obie zbiorowe dostawy odbyły się 19 bm., przynosząc państwu około 20 ton ziemniaków. W tym samym dniu do chłopów nie posiadających koni wyruszyły samochody GS w Zalewie, które przywiozły do magazynu przeznaczone do sprzedaży państwu ziemniaki. **Jak w międzyczasie stwierdziliśmy, obie gromady zrealizowały swoje plany w 100 proc.**

Podobną zbiorową dostawę zorganizowali 16 bm. chłopi grom. **Mosiądz**, którzy jednorazowo przywieźli do punktu skupu 7 ton ziemniaków. W gm. Łukta skup ziemniaków rozwija się sprawnie i planowo. Największe uświadomienie polityczne i społeczne wykazują biedniacy, którzy we wszystkich gromadach pierwsi sprzedają państwu zboże i ziemniaki oraz pierwsi spłacają świadczenia podatkowe i FOR.

Takim biedniakiem jest **Grzegorz Mikołajczyk** z grom. Olszówka, który zamiast 3.500 kg. ziemniaków, sprzedaje państwu 4.400 kg., **Józef Szrama** z grom. Gogowo, który dostarcza do punktu skupu 5.420 kg zamiast planowanych 3.500 kg ziemniaków oraz **Antoni Falkowski** z grom. Witaszewo, który zamiast planowanych 1.800 kg. dostarcza do magazynu spółdzielczego 5.400 kg. ziemniaków.

ZA ŻYWIEC — ŚRUTA

W kontraktacji trzody chlewnej w gm. Łukta najlepsze wyniki osiągnęli chłopi z grom. **Kopy**, którzy zamiast planowanych 37 sztuk świń zakontraktowali 42. Grom. **Rozściąg** plan swój wykonała już w 100 proc. Kilku chłopów w gminie Zalewo, korzystając z zastrzeżonej dekretem pomocy paszowej rolnikom za dostawy żywca, pobrało już z GS paszę treściwą. Wśród nich znaleźli się: **Franciszek Guza** z grom. Jerewałd, **St. Pluta** i **Marian Wasilewski** z grom. Milewo, **Józef Bogdański** z grom. Zalewo i kilku innych. **Wszyscy wymienieni odstawili do Centrali Mięsnej po 1 sztuce żywca i w zamian za to otrzymali w formie premii po 100 kg. śruty żytniej.**

Do 19 bm magazyn GS w Zalewie rozprowadził 1.200 kg. śruty żytniej, co by dowodziło, iż nową formę premiowania dostaw tucznika przyjęli chłopi z zadowoleniem.

Już 500 gromad podjęło Czyn Październikowy

(ka) Z gmin i gromad naszego województwa nadchodzą meldunki o podejmowaniu przez chłopów zobowiązań dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. 20 bm. zobowiązania przedterminowego wykonania planów sprzedaży zboża, ziemniaków i innych podjęło 500 gromad.

M. in. chłopi gm. **Lidzbark** pow. Działdowo zobowiązali się uregulować w terminie do końca bm. wszystkie zaległości z tytułu podatku gruntowego i FOR. Na poczet zaległości chłopi tej gminy wpłacili już 25 tys. zł.

Terenowe ogniwa ZSCh zobowiązały się zorganizować 300 nowych kół TPP-R oraz 30 nowych kursów nauki języka rosyjskiego. Powiaty: **Węgorzewo, Kętrzyn i Ostróda** zrealizowały już swoje zobowiązania, organizując 10 kursów nauki języka rosyjskiego.

Przedterminowo zrealizowały już swoje zobowiązania 42 gromady. M. in. grom. **Zażki** pow. Działdowo wykonała plan sprzedaży ziemniaków w 200 proc. Chłopi gm. **Żabiny** dostarczyli manifestacyjnie 6 ton zboża.

Dziś pierwsza lista nagród

wielkiego konkursu filmowego

(czo) Cierpliwość tych wszystkich uczestników wielkiego konkursu filmowego, zorganizowanego przez olsztyńską ekspozyturę Centrali Wynajmu Filmów, OZK, Dom Książki i redakcję „Życia Olsztyńskiego", którzy czekali na ogłoszenie listy nagród, została należycie oceniona przez organizatorów.

Bowiem nagrody oczekujące uczestników naszego konkursu są naprawdę atrakcyjne i cenne.

Oto trzy pierwsze z nich:

- **aparat fotograficzny,**
- **aparat radiowy „Detefon",**
- **elektryczny czajnik.**

Naturalnie ilość nagród jest dużo większa. Kompletną ich listę ogłosimy w jednym z najbliższych numerów. Przypominamy, że ekspozytura CWF ofiarowała również jako dodatkową nagrodę dla szkoły, z której nap łynie największa ilość odpowiedzi konkursowych — specjalny bezpłatny seans filmowy, zorganizowany w tejże szkole.

Aby jednak wygrać jedną z tych atrakcyjnych nagród, należy dokładnie odpowiedzieć na cztery następujące pytania konkursowe:

- **Czego nauczyłem (am) się na festiwalu filmów radzieckich?**
- **Który film festiwalowy najbardziej mi się podobał?**
- **Na czym polega wartość filmów radzieckich?**
- **Odgadnąć, z jakiego filmu radzieckiego pochodzą zdjęcia, które zamieszcza „Życie" w czasie trwania konkursu.**

Kolejne zdjęcie konkursowe Nr 5 zamieścimy w niedzielnym numerze „Życia" 28 bm. Poprzednie zdjęcia ukazały się: w numerach z dnia 16, 19, 21 i 24 bm. Zdjęcia konkursowe należy kompletować, po czym wszystkie razem (10 zdjęć — kuponów wyciętych z „Życia" i należycie wypełnionych) przesłać w terminie do 30 listopada br. na adres naszej Redakcji — ul. 22 Lipca 7, **wraz z odpowiedzią na 3 pierwsze pytania.**

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15 grudnia, a uroczyste wręczenie nagród w dniu 21.XII br.

Pierwszy z pierwszych

(ka) Wielu traktorzystów POM woj. olsztyńskiego wykonało już swoje roczne plany pracy. W POM Olsztynek przoduje traktorzysta Stanisław Gałązka, który przepracował bez kapitalnego remontu ciągnika „Ursus" 2624 godziny, wykonując roczną normę pracy przed terminem.

W ciągu br. Gałązka zaoszczędził 312 kg paliwa.

Członkowie delegacji radzieckiej zwiedzili PGR w pow. Ostróda

Członkowie delegacji radzieckiej, która, jak już donosiliśmy przybyła 22 bm. do Olsztyna i spotkała się z młodzieżą i profesorami WSR w Kortowie udali się następnego dnia do szeregu majątków PGR w pow. ostródzkim i pasłęckim. Jak wiadomo, w skład delegacji wchodzili inż. **Pietrow** i bohater pracy socjalistycznej inżynier zootechnik **Aleksiejewa.**

Szczególnie udane i miłe było spotkanie delegatów radzieckich z załogą PGR **Balcewo**, Inż. Aleksiejewa, która jest zootechnikiem kołchozu im. Thaelmanna pod Moskwą, żywo interesowała się osiągnięciami naszych brygadzistów hodowlanych, udzielając im jednocześnie szeregu cennych uwag dotyczących rozwoju hodowli w Związku Radzieckim, metod podnoszenia wydajności pracy, karmienia trzody chlewnej, profilaktyki zdrowotnej itp. **Uwagi te oparte na doświadczeniach własnych i przodujących zootechników radzieckich będą niewątpliwie cennym materiałem instrukcyjnym do dalszej pracy i osiągnięć naszej hodowli.**

Nic też dziwnego, że taki np. brygadier-hodowca trzody chlewnej **Jan Pazucha**, wyrabiający 125 proc. normy z żalem żegnał miłych gości i prosił ich o ponowne przybycie do woj. olsztyńskiego.

Nie będzie w tym przesady jeżeli stwierdzimy, **że we wszystkich majątkach przyjmowano gości radzieckich jak starych i wypróbowanych przyjaciół. Robotnicy PGR wiedzieli bowiem, że właśnie od czołowych ludzi Zw. Radzieckiego uczymy się podnosić wydajność pracy naszych gospodarstw.**

Jesteśmy budowniczymi nowego życia, a my ludzie radzieccy pomożemy wam na każdym odcinku to nowe życie budować — powiedział na zakończenie inż. Pietrow.

24 bm. delegacja radziecka udała się z powrotem do Warszawy.

Kor. K. B.

Naszym zdaniem

Mogą stać się plagą

Sprawa nie jest nowa i pisaliśmy o niej kilkakrotnie, choć narazie bez echa. Chodzi mianowicie o zlikwidowanie setek bezpańskich psów, które wałęsają się po mieście w poszukiwaniu jedzenia, a czasem oszczekując przechodzących mimo ludzi. Dziś obserwujemy te psy bez specjalnego zainteresowania. Biegają, więc niech sobie biegają. Dopóki nie zrobią nikomu szkody — mogą sobie biegać spokojnie.

Ale nie zdajemy sobie widać sprawy z tego, że rosnąca stale ilość tych bezpańskich czworonogów może w przyszłości z nastaniem ciepłych dni wiosennych stać się przyczyną poważnej epidemii wścieklizny. Wystarczy bowiem, że jeden wlóczęga zachoruje, a już po kilku dniach możemy mieć całe masy zarażonych zwierząt, groźnych dla mieszkańców miasta.

Walkę z wałęsającymi się bez opieki psami należałoby rozpocząć już natychmiast nie czekając wiosny, kiedy to może być już za późno. Trzeba przede wszystkim przejrzeć rejestry mieszkańców, którzy zgłaszali swego czasu psy w prezydium MRN, a następnie ustalić, co się z tymi zwierzętami dzieje. Jeżeli b. właściciel psa nie będzie mógł tego udowodnić, możemy przypuścić, że po prostu wygonił zbędnego „stołownika" z domu.

Takie załatwienie sprawy jest jednak tylko połowiczne. Musimy rozpocząć wyłapywanie bezpańskich psów. Jest to obowiązkiem rakarza miejskiego i nie można się tu tłumaczyć, że miasto nie posiada kandydatów na to stanowisko. W razie konieczności trzebaby rakarzowi umożliwić korzystanie z pomocy MO przy pełnieniu swych obowiązków zawodowych.

W przybliżeniu oblicza się ilość psów w Olsztynie na ok. 2 tys. sztuk. Z tego tylko 600 sztuk posiada stałych i troskliwych właścicieli. Pozostaje za tym do ujęcia blisko półtoratysięczna rzesza zwierząt dziś beztrosko biegających po ulicach, a jutro mogących stać się rozsadnikiem groźnej choroby.

Zwracamy również uwagę hodowców, że pies ma prawo chodzić po ulicy jedynie w kagańcu i szelkach zaopatrzonych w numer rejestracyjny.

Wielkie powodzenie konkursu

Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

(czo) Ogłoszony przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Olsztynie konkurs na najlepszą wypowiedź na temat: „Zw. Radziecki — przodujący kraj walki o pokój" — wzbudził zainteresowanie wśród mieszkańców naszego województwa, a nawet i poza jego granicami.

Wypowiedzi nadsyłane świadczą, że temat konkursu jest bliski każdemu, że społeczeństwo nasze rozumie, zna sens i znaczenie walki o pokój, że wiedzie dobrze o przodującej roli Zw. Radzieckiego w wielkim dziele utrwalenia światowego pokoju.

Jeden z uczestników konkursu, student I roku wydz. rolnego Wyższej Szkoły Rolniczej w Kortowie **Franciszek Tomczak**, niezależnie od przesłanej wypowiedzi konkursowej pisze:

„Odpowiedziałem na apel WKOP dla tego, że pragnę pokoju, że od utrzymania pokoju zależy przyszłość moja, mych najbliższych i całego narodu polskiego. Napisałem swą wypowiedź również dlatego, że jestem wdzięczny Zw. Radzieckiemu za wyzwolenie i za pomoc w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju. Dlatego, że kocham Erenburga i Szołochowa, Korniejczuka, Fadiejewa i Łysenkę, że szanuję naród radziecki, za jego wytężoną pracę, służącą siłom pokoju na całym świecie. Dlatego, że cenię słowa kołchoźnicy Praskawii Czuchno: **„Jesteśmy przeciwko wojnie, jesteśmy za pokojem na całym świecie. Pragniemy przyjaźni z całą postępową ludzkością, że niezachwianie wierzę w słowa Wielkiego Stalina, że „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę pokoju w swe ręce".**

Wierzę w prawdę idei pokoju, którą głosimy, w pomyślną przyszłość naszego socjalistycznego budownictwa. **Jako student, ZMP-owiec i obywatel uczestniczę w tym budownictwie i nie chcę, by podżegacz niszczył wyniki naszej pracy.**

Każdy świadomy obywatel woj. olsztyńskiego, każdy, kto czuje się budowniczym nowej szczęśliwej ojczyzny, każdy któremu droga jest przyjaźń ze Zw. Radzieckim, każdy, kto pragnie pokoju — winien wziąć udział w konkursie WKOP".

Listów podobnej treści nadchodzi do WKOP coraz więcej. Z nadesłanych odpowiedzi konkursowych najwięcej wpłynęło dotychczas z samego **Olsztyna.** Z powiatów najwięcej nadesłali mieszkańcy pow. **szczycieńskiego, działdowskiego i braniewskiego.** Miarą zainteresowania, jakie wywołał konkurs, może być fakt nadesłania odpowiedzi aż ze Śląska. **Autorem jej jest Bronisław Kapuśnik z Sosnowca, uczeń państwowego technikum hutniczego.**

Przypominamy, że nadesłana wypowiedź może być dowolnej długości. Prace konkursowe przesyłać należy do powiatowych komitetów Obrońców Pokoju, lub bezpośrednio do WKOP w Olsztynie, ul. Kopernika 48. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 20 listopada br., a rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 5 stycznia 1952 r.

Za wyróżnione prace przyznane zostaną cenne nagrody wśród których znajdują się m. in. radioodbiorniki, biblioteki itp.

Nie ma zatorów

na punkcie w Prabutach

Przejeżdżając od kilku dni przez Prabuty wozy naładowane burakami cukrowymi są widomym znakiem, że kampania cukrownicza rozpoczęła się na dobre. Toteż w inspektoracie cukrowni „Malbork" w Prabutach robota trwa od wczesnego ranka, a waga, magazyn i ładownia załatwiają szybko oczekujących na swą kolej plantatorów. Nie lada pracę wykonuje także inspektor **Kazimierz Rzepko**, który czuwa nad dostawą buraków do cukrowni. Mimo to, choć trzeba załatwić 4.200 plantatorów, inspektorat pracuje bez żadnych poważniejszych zgrzytów i zahamowań.

Przyczyna tego powodzenia jest jasna. Pracuje się tu planowo. Doskonale zaplanowano i wykonano kontraktację, w której wyróżniły się gminy **Kisielice, Klimy, Jędrychowo i Różnowo** oraz sumienność pracowników, którzy nie szczędzą sił by załatwić oczekujących gospodarzy — oto momenty istotne i decydujące.

Najsprawniej pracuje jednak chyba waga, gdzie **Roman Kalimon** nie ma czasu nawet na podzielenie się swymi wrażeniami z przebiegu kampanii z prasą. Niemniej sprawnie pracuje magazyn, gdzie pracuje ob. ob. **Kalimonowa i Józef Zachwiej.** W czasie naszych odwiedzin załatwili już 133 plantatorów, choć do wieczora jeszcze daleko.

Z przebiegu tegorocznej kampanii zadowoleni są również gospodarze. Ob. **Czerkas** średniorolny chłop z grom. **Górowychy** odwozi swe buraki pewny, że otrzyma należyte wynagrodzenie za swój trud, a co ważniejsze spełni należycie swój obywatelski obowiązek wobec państwa.

Kor. B. Szafrański

31 tysięcy turystów i wczasowiczów

odwiedziło w ub. sezonie placówki PTTK

(l) Najbardziej znamienną cechą ruchu turystycznego w naszym województwie w ub. sezonie letnim było niemal całkowite wykorzystanie przez wczasowiczów i turystów chłonności schronisk, położonych na trzech głównych szlakach tego ruchu, biegnących wzdłuż „Wielkich Jezior" i Kanału „Ostródzko-Elbląskiego". W tych warunkach jednak dalszy rozwój naszej turystyki regionalnej przy obecnej przelotności schronisk byłby bardzo trudny do urzeczywistnienia.

Wiadomo już obecnie, że w roku przyszłym schroniska PTTK będą dysponowały niewiele większą, niż w br. ilością łóżek (1.200 zamiast 1.160). **Jedyna więc możność ściągnięcia do nas większej ilości wycieczkowiczów polega na rozszerzeniu ram okresu wczasów ruchomych i turystyki masowej.**

ROZSZERZYĆ OKRES WCZASÓW

W tym roku właściwy sezon dla naszych schronisk rozpoczął się dopiero 15 czerwca i trwał do końca sierpnia, czyli 2 i pół miesiąca. **W przyszłym sezonie czynniki związkowe muszą zapewnić mu ciągłość na okres 4-miesięczny, mianowicie od 15 maja do 15 września.**

W ostatnich dwu kwartałach br. statystyka ruchu turystycznego i wczasowego wykazują mniej więcej identyczne wyniki. W drugim kwartale przy 1.045 łóżkach korzystało z noclegu w 20 schroniskach PTTK 15.625 osób, nie licząc dość znacznej liczby t. zw. „pasantów", czyli turystów odwiedzających schroniska w porze dziennej. W trzecim kwartale br. przy 1.161 łóżkach nocowało w schroniskach 15.370 osób.

Opierając się na tych cyfrach i chłonności schronisk miejscowe czynniki turystyczne przewidują na rok przyszły nie większą niż w ubiegłym sezonie liczbę wczasowiczów i turystów, która jednakże wzrośnie prawie półtorakrotnie, jeżeli odpowiednio rozszerzone zostaną ramy kalendarzowe sezonu turystycznego.

NOWY SZLAK WODNY

Wczasy ruchome, które w ciągu trzech ub. sezonów zdobyły sobie prawo obywatelstwa, utrzymane będą nadal na wszystkich trzech dotychczasowych szlakach. Istnieje tendencja włączenia do trasy paru nowych atrakcyjnych miejscowości, a przede wszystkim Pisza, położonego nad rzeką Pisą w okolicach Jeziora Warszawskiego, zwanego również Rosią.

W związku z tym zarysowuje się nowy szlak **Olsztyn — Mrągowo — Mikołajki—Pisz.** Innowacja ta ze stanowiska turystyki masowej i powiązania wykorzystywanych przez nią dróg wodnych jest nader pożądana, ponieważ Pisz, będący niejako stolicą największej w Polsce Puszczy Piskiej, leży na linii wodnej łączącej system „Wielkch Jezior" z Narwią i Wisłą.

Nowa droga wodna na wymienionej wyżej trasie Pisz — Olsztyn, biegłaby poprzez Roś oraz największe w Polsce, a pozostające dotąd na uboczu wszystkich dotychczasowych szlaków turystycznego jezioro Śniardwy (14.289 ha). Z tego jeziora dalsza droga prowadziłaby do Mikołajek przez Tałty.

Istnieje jeszcze inny wariant tej nowej drogi wodnej z punktem końcowym w Rucianem. **Z uwagi na urocze brzegi Jez. Nidzickiego byłby to najpiękniejszy szlak turystyczny w systemie „Wielkich Jezior".**

Poza projektowanymi zmianami w tej najbardziej atrakcyjnej dziedzinie ruchu turystycznego PTTK uruchomi w przyszłym roku w tymże Piszu stanicę wodną, zaopatrzoną obficie w łodzie spacerowe i kajaki. Będzie to obok istniejącej już w Kamieniu między Mikołajkami, a Rucianem stanicy wodnej L. M. druga placówka tego typu na obszarze Wielkich Jezior.

Sumując wyniki ubiegłego sezonu letniego PTTK, otrzymamy cyfrę ok. 31.000 wczasowiczów i turystów, którzy w całej pełni korzystali ze schronisk tej instytucji. W tej liczbie nie jest uwzględniona frekwencja schronisk szkolnych domów wczasowych, ośrodków szkoleniowych L. M., akcja wycieczkowa „Orbisu" itp.

Najlepsi biegacze województwa startują w biegu «Życia»

(czo) Jeszcze dwa dni dzielą nas od tegorocznego szóstego z kolei tradycyjnego biegu ulicznego o puchar przechodni „Życia Olsztyńskiego".

Z nadesłanych dotychczas zgłoszeń wynika, że konkurencja na szczeblu wojewódzkim będzie silna. Zapowiadają to następujące nazwiska:

Trykacz (Ogniwo), Kaznowski, Szymański (Budowlani); Korczycki, Cybulski (Spójnia); Ciucias (Gwardia); Majewski, Goryszewski, Trentowski, Targoński (Kolejarz).

Co prawda zawodnicy Kolejarza nie zostali jeszcze oficjalnie zgłoszeni, nie mniej mamy wrażenie, że staną oni w niedzielę na starcie.

Zgłoszenia przyjmujemy **do soboty, 27 bm., do godz. 17-ej.**

Start do biegu nastąpi na ul. Staromiejskiej (za Wysoką Bramą) o godz. 11.

Zbiórka zawodników do badania lekarskiego o godz. 10-ej w lokalu Redakcji „Życia".

CO i GDZIE

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

Olsztyn: „Niedźwiedź", pocz. seansów: „Polonia" — godz. 16.30 i 19. „Odrodzenie" — godz. 17 i 19.30.

Giżycko: „Fala — „Hojne lato"

Mrągowo: „Mazur" — „Upadek Berlina" seria I

OLSZTYN

Teatr im. St. Jaracza — „Stary kawaler", godz. 19.30

KINA

Awangarda — „Harry Smith odkrywa Amerykę", prod. radz., godz. 16.30 i 19

Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, ul. Stalina 34

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 83, tel. 11-11, 12-44

Druk. RSW „PRASA". Marszałkowska 3/5
2-B-43688

Co na to MPK?

Autobus linii Dajtki — Wadąg kursuje w godzinach 6.30 — 10 i 14 — 18.30, natomiast na linij pl. Roosevelta — Wadąg do godz. 22.40. Czy nie można by uruchomić jeszcze dodatkowego kursu do Dajtek w godz. 20.30 — 21?

Skrzynka redakcyjna

Musi być mieszkanie

Od ob. S. Tyrasa, kierownika świetlicy w grom. Gubity, gm. Bramka, pow. Morąg otrzymaliśmy list, w którym czytamy m. in.:

„Świetlica nasza jest czynna od stycznia ub. r. Od tego też czasu pracuje aktywnie zespół świetlicowy, składający się z sekcji: teatralnej, tanecznej, poprawnego czytania, muzycznej itd. Owocem naszej pracy są m. in. zdobyte nagrody w postaci 70-tomowej biblioteczki, radioodbiornika, akordeonu oraz dyplomu za udział w festiwalu muzyki polskiej. Zespół remontuje własnym wysiłkiem świetlicę i salę taneczną.

Wiele moglibyśmy wspólnie jeszcze zrobić w dziedzinie ożywienia ruchu kulturalnego i społeczno - politycznego, ale... jest jedna trudność. Z braku mieszkania przy świetlicy, a tym samym stałej opieki, przechowuję majątek świetlicy w prywatnym mieszkaniu, gdyż obawiam się, aby ktoś nie zniszczył lub skradł różnych przedmiotów i instrumentów.

Zwracałem się z tą prośbą do prez. GRN Bramka, aby pozwolono mi zamieszkać w budynku świetlicy. Otrzymałem odpowiedź odmowną, choć mieszka tam osoba niczym nie związana ze świetlicą, a trudność polegała tylko na przekwaterowaniu tej osoby z jednego do drugiego mieszkania w tym samym budynku".

Prez. GRN powinno natychmiast załatwić sprawę przydziału mieszkania dla kierownika świetlicy. Tym bardziej, że lokal jest gotowy. (Red.)

Placówki „RUCHU" i POCZTY w całym kraju przyjmują do dnia 31 października br. zamówienia na prenumeratę PRASY RADZIECKIEJ